SOBOTA

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY
(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 113 (1121) DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU ROK XV

Barna—Ehrlich 19:21, 21:17, 22:20, 21:19

Łódź - Warszawa w boksie

Stolica ma możność polepszenia swego ujemnego bilansu

Widownia teatru „Rozmaitości" jest za mała, aby pomieścić tych wszystkich, którzy nie od dziś cieszą się na niedzielne międzymiastowe spotkanie Warszawy i Łodzi. Teatr jest już od dwu dni wyprzedany, i trzeba było pomieścić publiczność również na estradzie, tuż obok ringu.



NA M/S PIŁSUDSKI
Walasiewiczówna w towarzystwie instr. w. f. Jaskulskiego na korytarzu statku, gdzie będzie trenowała.

Ósmy mecz Warszawy i Łodzi zaczyna serję tegoroczną wielkich spotkań bokserskich kraju. Zwłaszcza dla Warszawy ma on doniosłe znaczenie, będzie bowiem próbą ostateczną przed meczem w Berlinie. Dla Łodzi jest rzeczą ambicji wyjść z tej walki z honorem, kwestja zwycięstwa jest bowiem papierowo przesądzona na rzecz gości.

Ósemka Łodzi uległa od chwili ustalenia składu kilkakrotnym zmianom i dopiero w czwartek wieczór Konarzewski, po odbyciu narady ze Smithem zdecydował się ostatecznie na następującą drużynę.

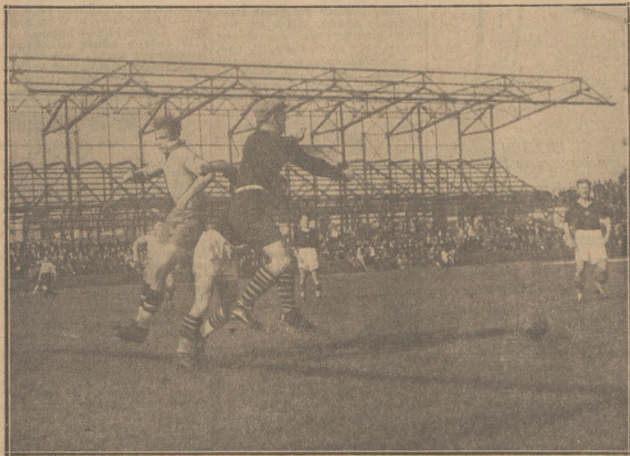
W wadze muszej, przewidziany uprzednio jako rezerwowy Bartniak, zajmie pozycję Gluby. Bartniak debjutuje w reprezentacji, nie ma on wprawdzie większej rutyny, ale jest przytomniejszy i żywszy od Gluby, dlatego posunięcie Konarzewskiego jest trafne, tembardziej, że zarówno jeden jak i drugi w spotkaniu z Rotholcem stoją na straconej placówce.

Spodenkiewicz w w. koguciej uchodzi za stosunkowo mocny punkt Łodzi i walka jego z Czortkiem zapowiada się jako wspaniały pojedynek.

Niespodziewany kłopot był z obsadzeniem wagi piórkowej. Rutynowany Leszczyński wybił sobie w niedzielę rękę, a że nie czuł się do czwartku lepiej, zapadła decyzja zastąpienia go przez Michalaka, który będzie drugim debjutantem w drużynie. Jest to jednak zawodnik b. ambitny i niezłej klasy. W spotkaniu z Kozłowskim nie ma coprawda większych szans.

W wadze lekkiej mecz Woźniakiewicz — Polus będzie jedną z największych atrakcyj dnia. Ostatnio walczyli oni na mistrzostwach Polski w Poznaniu. Dziś staje Woźniakiewicz z temi samemi co w kwietniu szansami, ale z dopingiem własnej publiczności i tu liczymy przynajmniej na punkt.

W wadze półśredniej wybór ostateczny padł na Durkowskiego, mimo jego nienajlepszej formy, a to z tego tylko powodu, że forma Anioły i Taborka była jeszcze gorsza. Szanse dostania się do reprezentacji miał również i Wdowiński, ale jego niski wzrost był poważnym mankamentem. Wieczorkowski niewątpliwie wypróbuje klasę Janczaka.



PECHOWY MECZ POLONJI W W. HAJDUKACH
Peterek napróżno zaatakował Korniejewskiego, który zdołał wybić piłkę. Obok bramkarza (schylony) Seichter. Dalej—Bulanow.

Chmielewski stoczy swoją czwartą walkę z Karpińskim; pierwszą (1932 Poznań, mistrz. Polski) — rozstrzygnął dla siebie Karpiński. Rewanż odbył się dopiero w r. b. w Poznaniu, również na mistrz. Polski; zwyciężył wtedy Chmielewski który w tydzień później na meczu Warszawa — Łódź w stolicy raz jeszcze potwierdził tę wyższość.

Trzecim debjutantem w reprezentacji Łodzi jest Pietrzak, zawodnik mało jeszcze otrzaskany z ringiem. Na jego punkty nikt nie liczy, ale widzimy w nim zawodnika przyszłości.

W wadze ciężkiej, Kłodas zechce przypuszczalnie swą dziesiątą walkę reprezentacyjną rozstrzygnąć na swą korzyść. Klasa Mizerskiego powinna łodzianinowi zadanie to ułatwić.

* * *

Drużyna warszawska w przeciwieństwie do łódzkiej — cierpi na przerost klasowych zawodników. Wybór był kwestją intuicji i mamy wrażenie, że tym razem intuicja nie zawiodła kapitana sportowego W. O. Z. B.

Poza Mizerskim, w skład Warszawy wchodzi ekstraklasa boksu polskiego: zawodnicy o skrystalizowanych sylwetkach, o zdecydowanych metodach walki.

Łodzianie nie będą dla nich wdzięcznym przeciwnikiem. To też zadaniem Warszawy będzie utrzymanie walk nie w ramach bijatyki, ale sztuki pięściarskiej.

Jeśli im się to uda, odniosą triumf nietylko na ringu, ale i w opinji publicznej.



ŻONGLERZY CELULOIDOWEJ PIŁECZKI
Gutek, mistrz świata Barna i Ehrlich, główni aktorzy niedokończonego turnieju w Warszawie

Fenomen pływacki w Ameryce

Ameryka ma nowego fenomena. Mistrzostwo juniorów na 880 y zdobyła Dorothy Sundby w czasie 13:26. Nie czas jednak jest fenomenalny, ale wygląd pływaczki. Ma ona 190 ctm. wzrostu i waży 81 kg. Jeśli pojedzie do Berlina, warto będzie na nią popatrzeć, nawet jeśli nie będzie pływała za szybko.

Siostry Kompa też stanowią sensację, ale już z innych powodów. Szczupłe blondynki są tak do siebie podobne i pływają tak identycznym stylem, że sędziowie za każdym razem muszą pytać o ich imię. Gdybyż przytem jedna z nich była lepsza, ale oto Elżbieta wygrywa 400 y nawznak w 5:32,5, Erna wygrywa 440 y w 6:06, bijąc Elżbietę o 1 sek.

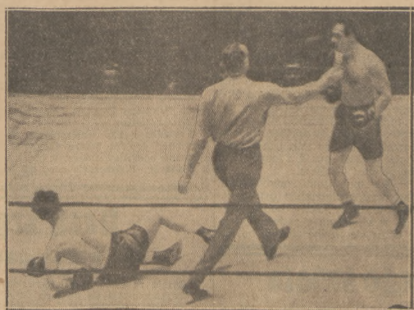
Elżbieta ma lat 20, Erna 19. Nazywają je „mystery Girls of swimming" — „pływaczki - tajemnice".

NOWY REKORD HIETANENA

Fin Hietanen, świetnie zapowiadający się pływak fiński, osiągnął ostatnio w Helsinkach na 100 mtr. st. dow 59.7 sek, a na 25 mtr. 27,2 sek. Jest to obok Reingoldta drugi pływak fiński klasy międzynarodowej; jeśli na basenie 50-metrowym powtórzy swe wyniki z basenów zimowych (a sądząc po drugiem miejscu na mistrzostwach akademickich w Budapszcie jest do tego zdolny), będzie groźnym przeciwnikiem dla Europejczyków na Olimpjadzie.



ZIÓŁKIEWICZÓWNA
zawodniczka Sokoła bydgoskiego jest obecnie najlepszą sprinterką Pomorza



TONY CANZONERI ZOSTAJE MISTRZEM
zwyciężając Al. Rotha w trzeciej rundzie k. o.



NA STADJONIE „BESKART" W BUDAPESZCIE
Red. W. Trojanowski transmituje przebieg zawodów. Przed nim siedzą bohaterowie biegu 800 metrów: Kucharski i Maszewski

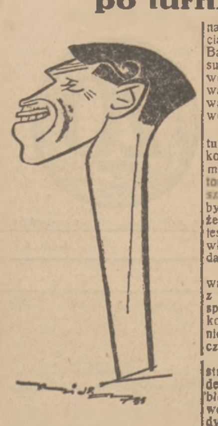


CZARNI — DĄB 2:1
Fick strzela pierwszą bramkę



WISŁA — POGOŃ 3:1
Artur walczy o piłkę z Bereze

Walka asów pingponga
po turnieju warszawskim



EHRLICH
w karykaturze Bickelsa

Drugi dzień występów Barny w Polsce nie przyczynił się do wzrostu popularności tenisa stołowego. Przyczyną tego były zgrzyty finansowe, które pociągnęły niedociągnięcia organizacyjne. Najpierw Barna targował się o należną mu sumę i spowodował opóźnienie zawodów o godzinę, potem... targował się Ośrodek w. f. i spowodował przedwczesne zakończenie zawodów.

Pozatem ping pong ma rację bytu jako sport, jako widowisko tylko, gdy grają ze sobą prawdziwi mistrzowie np. Barna i Ehrlich. Natomiast gry Barny i Ehrlicha z poszczególnymi graczami polskimi były nudne i stwierdzały dobitnie, że tenis stołowy na tym poziomie jest dobrą rozrywką w mieszkaniu własnem czy w klubie, ale nie nadaje się do pokazów.

Zato Barna i Ehrlich naprawdę walczyli ze sobą. Pot lał im się z czoła, uśmiech pokrywał przyspieszony oddech. Ale w tem wykonaniu zmęczenie wywoływał nie rzetelny zdrowy wysiłek fizyczny, ale akrobacja w dusznej sali.

Barna okazał się w tem mistrzem nad mistrze. Fenomenalna defenzywa i wyczucie piłki, bezbłędne odbijania z kilkunastu nawet metrów, błyskawiczne wypady atakujące zarówno z bekhendu jak i z forhendu, fantastyczna szybkość oparta na nieskazitelnej technice, a nie na sile.

Ehrlich wypadł tak jak wypadłby Noji na tle Iso Hollo. Ciężko, ale groźnie. Bez finezji Barny, aczkolwiek o poprawnej defenzywie, miał swój atut w waleniu piłki z prawej, na odlew, całem ramieniem. A że powtarzał to wielokrotnie z niesłabnącą energją, więc za którymś tam razem nawet Barna kapitulował. Musimy jednak stwierdzić, że Ehrlich więcej punktów zdobył nie ze swych szaleńczych drajwów, ale z paru nielicznych, subtelnych skracań piłki.

Ehrlich przegrał 19:21, 21:17, 22:20, 21:19, ale mógł wygrać trzeciego seta, gdy prowadził 20:17 i czwartego, gdy prowadził 10:4. Trzeba jednak przyznać, że dopiero w momentach niebezpieczeństwa Barna pokazywał co naprawdę potrafi.

Inne wyniki: Barna — Rojzen 21:13, 21:10 Ehrlich — Jezierski 21:18, 23:21 Finkelstein — Rojzen 21:10, 21:13. Po pierwszym secie meczu Jezierski — Rojzen zagaszono światło i 300 widzów poszło do domu.

*

Mecz pingpongowy Węgry — reprezentacja Europy dochodzi ostatecznie do skutku dniach 25 — 27 października w Budapeszcie.

Kapitan Związku węgierskiego Wilcsek zestawił w sposób następujący obie drużyny: Węgry: Barna, Szabados, Hazi, w dublu Bellak; Europa: Ehrlich (Polska), Kolar (Czechy) i Liebster (Austrja).

Program spotkań jest następujący: piątek: Barna, Szabados — Ehrlich, Liebster; Barna, Bellak — Ehrlich, Kolar; Szabados, Bellak — Liebster, Kolar.

Sobota: Barna — Ehrlich, Szabados — Liebster, Hazi — Kolar, Barna — Liebster, Szabados — Kolar, Hazi — Ehrlich, Barna — Kolar, Szabados — Ehrlich, Hazi — Liebster.

W niedzielę odbędą się spotkania rewanżowe w singlu i dublu oraz mityng międzynarodowy. Grać będą mistrzynie świata Kettnerova i Gaal.

Z różnych dziedzin
w paru wierszach

Reprezentacyjny zapaśnik Gwóźdź (Nowy Bytom, Śląsk) wdział rękawice bokserskie i podpisał deklarację dla świętochłowickiego I. K. B. W walce próbnej pokonał on mistrza Śląska wagi ciężkiej Uherka (B.K.S., Nowy Bytom), naturalnie na treningu.

Świrk, znany śląski król nokautu opuścił już szpital po wypadku oparzenia. Zawodnik IKB, jak chodzą słuchy, zamierza przejść do stajni p. Franka. (hr)

Polski Związek Łyżwiarski zniósł dyskwalifikację Bolesława Staniszewskiego, nałożoną w ub. roku za krytykę Związku.

Delegatami PZGS na walnem zebraniu ZZ będą p.p. mjr. Kierkowski, inż. Merliński i M. Piotrowski. (o).

Hartlik, b. mistrz Polski w biegu na 5 klm., porzuci niebawem barwy KS Stadjon — Chorzów, wracając do macierzystego klubu KPW—Katowice. Przejście Hartlika do Kolejowego ma związek z kryzysem organizacyjnym, jaki przechodzi klub chorzowski we wszystkich sekcjach. (hr).

Lekkoatletyczna reprezentacja Łodzi podejmuje w niedzielę stołeczną Legję. Dojdzie do kilku interesujących pojedynków. Legja awizuje swój najsilniejszy skład z Nojim, Siedleckim, Klukiem, Maszewskim na czele. Najciekawiej zapowiada się mecz: Noji—Kurpesa. Program przewiduje następujące konkurencje: 100, 400, 800, 5.000 mtr., tyczka, wzwyż, wdal, oszczep, kula, dysk i sztafetę 4x100 mtr.

PZB nakazał bezwarunkowy start Chmielewskiego w Lublinie na meczu Łódź — Lublin w dniu 3 listopada (dzień PZB).

Sekretarz PZB p. Rybarczyk przybywa w sobotę wieczór do Łodzi w sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu z sędziami, który przeżywają władze okręgu łódzkiego.

Zarząd PZGS przyjął do wiadomości dymisję prezesa Śląskiego OZGS p. Wielgosza. (o).

Mistrzostwa Polski w koszykówce pań zdobędzie ostatecznie AZS (Warszawa), a nie Polonia. Okazuje się, że Somerówna (IKP — Łódź) w r. b. grała w barwach KPW (Poznań) w siatkówkę. (W myśl przepisów PZGS, zawodnik mający już nawet zwolnienie z macierzystego klubu, jeśli grał w tym roku w jednym okręgu, nie ma prawa startować w mistrzostwach Polski w barwach innego okręgu).

AZS przegrał z IKP na boisku, wygrał przy zielonym stoliku i odebrał Polonii ciężko wywalczony na boisku tytuł.

Składy drużyn ligowych
Kronika wydarzeń piłkarstwa

Siedem razy jeszcze przyjdzie nam notować wyniki rozgrywek ligowych. Siedem seryj gier pozostało bowiem do ukończenia konkurencji, która przez wiele miesięcy trzyma w naprężeniu najszersze koła zwolenników sportu.

Dotychczas, w ciągu 26 dni, przeprowadzono 88 spotkań, w których strzelono 324 bramek. Królem strzelców jest wciąż Kryszkiewicz, który zmusił 17 razy bramkarzy do kapitulacji. Na drugiem miejscu znajduje się Matyas z 14-stoma bramkami, Szerfke i Niechciol legitymują się 12-stoma bramkami, tuż na pięty następują im Król i God po 11 bramek, 10 skutecznych strzałów oddali Pazurek I, Artur i Kopeć.

W rubryce 9-ciobramkowców figuruje samotnie Peterek. Tylko Korbas dociągnął do 8 bramek, a więc liczby, na której Wilimowski zakończył swą tegoroczną karjerę ligową. Riesner, Borowski, Lis i Gemza mają na sumieniu 7 bramek. Skolei następują Piryeh i Malczyk po 6 bramek i Nawrot, Łysakowski, Sowiak, Smoczek z 5-cioma zdobytemi bramkami.

W liście tej uderza fakt, że stosunkowo silnie reprezentowani są skrzydłowi jak Niechciol, Król, Borowski i Pirych.

Rzutów karnych podyktowano tylko 14-ście. Ewidencję uzupełnia jeszcze 9 bramek, zdobytych ze strzałów samobójczych.

Skład Polonii na niedzielny mecz z Wartą będzie następujący: Korniejewski (Ałaszewski II), Szczepaniak, Bułanow, Seichter, Jelski, Odrowąż, Kruk, Kula, Kruszyński, Wolańczyk, Ciszewski.

Mecz Polonia — Warta rozegrany zostanie na stadjonie Wojska Polskiego o godzinie 12 po poł.

Warta w niedzielę walczyć będzie z Polonią w Warszawie w następującym składzie: Fontowicz; Pawlak, Kubalczak; Sobkowiak, Danielak, Banaszkiewicz; Szwarc, Lis, Scherfke, Kryszkiewicz, Słomiak.

Niedzielny mecz Pogoni z Cracovią wywołał we Lwowie wielkie zainteresowanie. Będzie to pierwszy występ Pogoni po przeszło 2-miesięcznej przerwie, gdyż ostatni mecz ligowy grała ona w rodzinnem mieście jeszcze w sierpniu. Definitywny skład Pogoni, zostanie ustalony w sobotę lub w niedzielę bezpośrednio przed meczem. Kłopot ma Pogoń z ustaleniem linji napadu, która ze względu na niepewny udział Matyasa, ulegnie najprawdopodobniej przegrupowaniu. W trójce środkowej znalazłby się w tym wypadku Nahaczewski zamiast Zimmera, któryby w nieobecności Matyasa zajął pozycję prawego łącznika. Linje obronne Pogoni wystąpią w składzie niezmienionym: Albański; Bereza, Jerzewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschman.

ŁKS. wystąpi przeciwko Śląskowi w najsilniejszym składzie, tym samym, który wywalczył z Wartą w Poznaniu wynik bezbramkowy. Istnieje tylko jedna możliwość, że zagra również i Fliegel w obronie, który po kontuzji doznanej na meczu z Ruchem, czuje się już dobrze.

Ostatni mecz Wisły z Pogonią pozostawił w sferach kierowniczych drużyny czerwonych bardzo dobre wrażenie. Forma zespołu wykazała znaczną poprawę, to też w przededniu meczu z Ruchem niema mowy o jakichkolwiek zmianach. Gospodarze wystąpią w składzie: Madejski; Szumilas, Szczecanik; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski; Habowski, Kopeć, Artur, Sołtysik, Łyko.

Czy Kossok zagra we Lwowie? Oto jest pytanie które kierownictwo Cracovii rozstrzygnie dopiero w przeddzień meczu. Niewiadomo narazie kto stanie na obronie obok Dońca i kto zajmie pozycję prawego łącznika.

K.S. Śląsk wyjedzie do Łodzi na mecz ligowy z ŁKS-em w składzie: Thoman (Mrozek); Seifert, Kowalinski; Jonik, Hanusik, Waluś; Więcek, Bryła II, God, Cebula, Pojcik. (hr).

Czarni wyjeżdżają do Krakowa na mecz z Podgórzem w składzie następującym: Łukasiewicz; Chmielowski, Lemiszko; Olbert, Czyżewski, Dziwisz; Niemiec, Migas, Schneider, Żurkowski, Smagowicz. W przeddzień wyjazdu piłkarzy Czarnych do Krakowa, udaje się ze Lwowa sztafeta kolarska Czarnych do Krakowa, która zabierze ze sobą ziemię z kilkunastu pobojowisk oraz z parku sportowego Czarnych im. Marsz. J. Piłsudskiego, celem złożenia jej na kopcu na Sowińcu. (k).

Podgórze przygotowuje się poważnie do meczu z Czarnymi w Krakowie. Skład jedenastki jest już ustalony i będzie on wyglądał następująco: Koczwara; Kasina II, Guzda; Wygas, Kret Grabiarz; Antosiewicz, Ściborowski Kasina I, Hausner, Uznański.

*

W dopiero co rozpoczętej rundzie jesiennej piłkarskich mistrzostw Łodzi jest do zanotowania sensacja dużego kalibru. ŁTSG., jeden z faworytów do tytułu mistrzowskiego, traci punkty walkoverem za udział Królewieckiego w meczach z rezerwą ŁKS-u i pabjanicką Burzą. Świetny napastnik biało-czarnych wpadł przed kilku miesiącami z kierownictwem klubu i otrzymał wykreślenie. Przed niedawnym czasem obie strony się pogodziły i Królewiecki podpisał powtórne zgłoszenie dla ŁTSG i bezpośrednio po tem grał przeciwko ŁKS-owi i Burzy, nie czekając na przepisowy okres 14-dniowy pomiędzy podpisaniem zgłoszenia a startem. Tak więc ŁTSG traci 4 punkty, ale jednocześnie zyskuje 2 punkty, bowiem mecz z ŁKS-em I-b. będzie zweryfikowany jako obustronny walkover, gdyż skolei w ŁKS-ie grali niepotwierdzeni jeszcze gracze IKP. Ciekawe jest jeszcze, to, że mecz ŁTSG — ŁKS I-b, przyniósł zwycięstwo ŁKS.

Wittman i Metaxa
wygrywają dubla w Lugano

LWÓW, 18.10. — Tel. wł. — W środę wieczorem przyjechali do Lwowa Jędrzejowska i Wittmann. Naskutek alarmu Związku opuścili oni Lugano już we wtorek rano rezygnując z wielu cennych gier. Dopiero we Lwowie okazało się, że mogli z powodzeniem zostać w Szwajcarji jeszcze o jeden dzień dłużej i zakończyć godnie ten turniej niezaprzeczonych sukcesów.

Jędrzejowska skreczowała już w grze z Adamson, a tem samem z Mathieu. W mixcie Jędrzejowska, Wittmann zrezygnowali z meczu półfinałowego z Friedlebenne, Haensch. W obu tych konkurencjach mieliśmy wszelkie dane na zajęcie pierwszych miejsc a mecz Jędrzejowskiej z Mathieu był o tyle ważny, że Francuzka zachowywała się w stosunku do Polki skandalicznie i odgrażała się, że zrewanżuje się jej za Merano. Przydałaby jej się więc nauczka.

Inna sprawa, że Polacy bez ociągania się posłuchali dyspozycji Związku. Pogoda nie dopisywała, było zimno i wilgotno. Jędrzejowskiej popękały struny ostatniej rakiety i nie miała dosłownie czem grać. A walczyć z Mathieu jakąś „trzepaczką" nie należy do przyjemności.

Jeśli chodzi o sukces w dublu Wittmanna i Metaxy, to trzeba dodać, że Polak grał naogół lepiej od Metaxy. Austrjak jednak stawał na wysokości zadania w decydujących momentach. Ellmer i Vodicka, wybitni singliści, nie byli zresztą bardzo groźni, ale grali bardzo dobrze.

We Lwowie jest dziś ładna pogoda i po raz pierwszy od Lugano tenisiści polscy potrenują. Trenować będzie też Hebda, który zagra na meczu single. Oczekują tu wszyscy z niecierpliwością przyjazdu reszty drużyny Legji, z Tłoczyńskim na czele. Mecz Legja—LKT rozegrany będzie w sobotę i w niedzielę.

•

W ostatniej chwili zakontraktowano międzymiastowy mecz tenisowy Górny Śląsk — Kraków. Zawody odbędą się już w niedzielę na kortach KKT., przy ul. Bankowej o puhar Dr. Grażyńskiego i dr. Saloniego. Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach: a więc Kraków z Ogrodzińskim i Horainem, Śląsk z Tarłowskim i Bratkiem na czele. Początek meczu o godzinie 9.30. (hr)

Szrajbman trenuje z Csikiem
i pisze do nas o eldorado pływackiem w Budapeszcie

Budapeszt, w październiku.

— Kto nie widział Budapesztu, ten nigdy nie wyrobi sobie zdania o warunkach w jakich rozwija się tu sport pływacki. Lepszych trudno sobie wymarzyć. Pomijając już wielką ilość najrozmaitszych basenów, istnienie już tylko krytej pływalni sportowej na Margitsigat, zaopatrzonej w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, daje nie tylko maximum zadowolenia ale i możliwości treningowych. Pływalnią tą byłem wprost oczarowany.

Teraz już przyzwyczaiłem się do niej. Trenuję tu codziennie. Partnerów mi nie brak. Przewija się tu cała elita pływactwa węgierskiego. Stałymi kompanami moimi są Csik, Groff i Lengyel, z którymi bardzo się zaprzyjaźniłem.

— Tutejszy światek pływacki jest bardzo przygnębiony porażką Csika w Stutgarcie. Dla nas nie było to niespodzianką. Csik od dłuższego czasu, niemal od chwili powrotu z Polski trenował długie dystanse, nie trenując sprintu. Specjalizował się na 200 mtr. i tę konkurencję wygrał przed specjalistami Lengyelem i Groffem.

— Z oboma tymi zawodnikami kilka razy pociągnąłem ostrzej i... djabły nie były takie straszne. Było to w ubiegłym tygodniu. Obecnie czuję się trochę słabiej, bo zaziębiłem się przed trzema dniami. .

— Nie przerwałem jednak treningu. Wykorzystuję go wpełni pod okiem Vertesyego, który poświęca mi wiele uwagi. Gdybyśmy nie napotykali na trudności językowe, bo Vertessy nie zna żadnego innego języka jak tylko węgierski, byłoby cudownie. A tak korzystać musimy zawsze z jakiegoś przygodnego tłomacza.

— A propos Vertessy'ego. Starania P. Z. P. o jego przyjazd do Polski nie osiągną celu. Vertessy chce coprawda bardzo przyjechać, ale nie może otrzymać urlopu. Jest on pracownikiem miejskim, nie idzie mu więc to łatwo. Poleca on natomiast cały szereg dobrych trenerów, którzy palą się do wyjazdu do Polski.

— Za dwa tygodnie startują tu pływacy amerykańscy. Węgrzy zaprosili i mnie do startowania w tych zawodach, musiałem jednak odmówić z wielu powodów Primo przyjechałem tu na trening i cały czas przygotowywałem się lekko do przyszłego sezonu, a nie do obecnego. Secundo, zmieniam właśnie styl, a w takiej chwili nie podjąłbym się żadnego startu. A tertio... termin ważności mojego paszportu kończy się 25 bm. a zawody odbędą się 1, 2, i 3 listopada, tak, że nawet nie będę mógł ich obejrzeć.

— Byłem kilka razy na treningach waterpolowych. Widziałem mecz mistrza Węgier U. T. E. z M. A. C. Co za piękna gra. To był prawdziwy mecz waterpolowy, jakiego u nas oczywiście zobaczyć nie można. Co za szybkość, jakie strzały!

— Zawodnicy mają tu szalone wygody treningowe. Tak zwana grupa reprezentacyjna oprócz dni treningowych w swoim klubie ma prawo bezpłatnego wstępu na pływalnię, bezpłatnego masażysty trzy razy w tygodniu, i t.d. Pływacy węgierscy są bardzo dumni ze swojego prezesa, którym jest syn regenta Horthyego. Ja wolę jednak naszego pułkownika. Tego przecież widzimy na wszystkich imprezach pływackich a Węgrzy swojego prezesa oglądają nie więcej, jak raz do roku przy okazji jakiejś wyjątkowo ważnej imprezy.

— Kończę, bo potrenować także muszę. Nie przyjechałem tylko aby pisać listy. .

Ilja Szrajbman.

P. Z. P. uchwalił minima, których osiągnięcie uprawnić może do wyjazdu na Olimpjadę. Minima te uchwalono w konkurencjach, w których nasi zawodnicy mają widoki na ich poprawienie, a mianowicie w sztafecie 4x200 m. — 9:35.0, 100 mtr. st. grzbietowym—1:12.0, 200 mtr. st. dow. —2:20.0 i 200 mtr. st. klas. 2:53.0.

Minima wymienione zostały przesłane do Polskiego Komitetu Olimpijskiego do zatwierdzenia.

O spadku z Ligi waterpolowej zadecyduje dopiero trzecie decydujące spotkanie pomiędzy Hakoahem bielskim a Cracovią. Bielszczanie mieli już po unieważnieniu meczu z EKS-em trzy zdobyte punkty, ale wobec oddania walkowerem meczu z EKS-em odebrano im jeden z trzech zdobytych punktów, tak że posiadają oni teraz równą ilość punktów z Cracovią t. j. po 2.

Mecz decydujący odbędzie się w przyszłym sezonie. Na miejsce nieznanego jeszcze delikwenta wchodzi Legja.

Ostateczna punktacja mistrzostw pływackich Polski (bez punktów Hakoahu i Cracovii za waterpolo) przedstawia się następująco: 1. EKS 210 p., 2. Hakoah (Bielsko) 115 pkt., 3. TPGN 109 pkt., 4. AZS (Warszawa) 105 pkt., 5. Legja — 79 pkt., 6. Delfin — 55 pkt.

Nowiny z całego świata

LOUIS — BRADDOCK

Madison Square Garden podpisało umowę na mecz o mistrzostwo świata Louis-Braddock, na czerwiec r. 1936. Wiadomość o tem należy przyjmować z dużym sceptycyzmem.

HOKEJ SIĘ ZACZYNA

Puhar Europy dla hokeistów przy udziale 6 drużyn angielskich i dwu francuskich, rozpoczynający się 2 listopada meczem Volants — Sokoli z Richmond wprowadza decydującą inowację. Tercje meczu trwać będą po 20 minut, a nie jak dotąd, po 15 minut. Jest to jeszcze jeden krok na drodze zbliżenia z zawodowym hokejem kanadyjskim. Jeszcze niewielka zmiana w regule spalonego i będzie nas różniła tylko umiejętność gry.

PIŁKARZE FRANCJI NIE BĘDĄ W BERLINIE

Związek francuski postanowił, że nie wyśle do Berlina na Olimpjadę drużyny piłkarskiej.

HOKEJ W HOLANDJI

Hokeiści holenderscy zaczęli już przygotowania do Olimpjady zimowej. Treningi prowadzą wiedeńczyk Brueck i dwaj Kanadyjczycy, zamieszkujący w Holandji.

Campbell sprzedał swój wóz rekordowy pewnemu Amerykaninowi za sumę 100.000 dolarów. Tranzakcja ta umożliwi mu szybsze wybudowanie nowego modelu rekordowego, na którym — jak już podawaliśmy — zamierza w lecie roku przyszłego poprawić swój dotychczasowy rekord szybkości bezwzględnej.

JAPOŃCZYCY W GARMISCH

Reprezentacja Japonji na zimowe Igrzyska olimpijskie będzie bardzo silna. Narciarze obsadzają kompletem 18 klm. i kombinację, a skoki dwoma zawodnikami. Pełną obsadę będą też miały wszystkie konkurencje jazdy szybkiej na łyżwach. W jeździe sztucznej startuje dwu Japończyków i jedna Japonka, nadto przyjeżdża drużyna hokejowa.

POLSKA NA 8-em MIEJSCU

Idrottsbladet, największy szwedzki dziennik sportowy, klasyfikuje na zasadzie wyników ub. sezonu w następujący sposób lekką atletykę europejską: 1) Finlandja 264.70 pkt., 2) Niemcy 230.53 pkt., 3) Szwecja 125.43, 4) Anglja 63.82, 5) Węgry 61.33, 6) Włochy 40, 7) Norwegja 36, 8) Polska 27, 9) Szwajcarja 25.50, 10) Francja 24.50, 11) Estonja 19, 12) Holandja 17.83, 13) Rosja 16.50, 14) Irlandja 10, 15) Austrja 9.50, 16) Danja 8, 17) Grecja 5.33, 18) Czechosłowacja 5 pkt.

Wyniki Noji, Biniakowskiego i Sznajdra w Budapeszcie spowodowały zapewne przesunięcie Polski przed Norwegję, co nam się słusznie należy i co odpowiada układowi sił w Europie.

Ruch szykuje się
do ostatecznego skoku

Sytuacja na czele naszej ekstraklasy skrystalizowała się do tego stopnia, że mamy obecnie już tylko dwu kandydatów do mistrzowskiego tronu: Pogoń i Ruch.

Chcąc dowiedzieć się, jakie panują nastroje w obozie mistrza Polski, przed decydującym finiszem, komunikujemy się z kierownikiem ligowej jedenastki Ruchu, p. insp. Gettlerem.

P. Gettler stanowi wyjątek w otaczającym się tajemnicą zarządzie „Ruchu", mówi chętnie i rozumnie. Wynurzenia interlokutora naszego są b. ciekawe. Ślązacy przedewszystkiem ostrzą sobie zęby na pogromczynię Pogoni — krakowską Wisłę. Wygrać nietylko chcą, a muszą. P. insp. Gettler absolutnie nie kryje planów, jakie zastosował, by Wisłę zaszachować!

— Przedewszystkiem wystawiłem Urbana — powiada p. Gettler. Chłop trenował stale i jest w dobrej formie. Co jednak najważniejsze stracił 25 funtów i tłusty brzuszek! Na lewem skrzydle zagra Wodarz, tak, że w doskonałej formie się znajdujący Peterek będzie mógł bić wolejami na skrzydła. Na pozycji Wilimowskiego pozostaje narazie Górka. Linji pomocy nie zmieniam. W obronie zagra natomiast para Wadas — Czempisz.

Eksperymentalny bądź co bądź ten skład będzie wyglądał następująco: Tatuś; Wadas, Czempisz; Panhirsz, Badura, Dziwisz; Urban, Giemza, Peterek, Górka, Wodarz.

Kapitan Blacha, t. zw. „Führer" Ruchu jest słusznego poglądu, że wszystko zależy od meczu z Wisłą. Jego zdaniem sprawa mistrzostwa będzie trudną do pomyślnego załatwienia.

— Szczęście może tutaj odegrać dominującą rolę — mówi kpt. Blacha, to też miejmy nadzieję, że będzie ono nam przychylne.

Troski krakowskie pozostawia p. Blacha już wyłącznie insp. Gettlerowi, sam głowi się administracją wielkiego stadjonu, oraz po części wyjazdem do Niemiec na mecze z D. S. C. Drezno i Fortuną Düsseldorf.

— Wielki żal wywołuje tutaj fakt wystawienia Giemzy przeciw Rumunji. (Sprawa nie jest wcale przesądzona. Przyp. Red.) Na wykończenie stadjonu brak narazie pieniędzy — informuje nas kapitan, tak, że do ostatnich prac przystąpimy dopiero z wiosną.

Ze słów członków zarządu wynika, że Ruch znajduje się w trudnej sytuacji i tytuł mistrza Polski jest mu obecnie poprostu niezbędnie potrzebny, jako bodziec moralny na następne lata. Uderzyć jednak musi niesłychana pewność, jaka bije z ust graczy i zarządu. No zobaczymy! Górny Śląsk jest całem sercem za swym mistrzem, wzdycha jednak ciężko... Pobożnem życzeniem wszystkich jest, by... przedewszystkiem Śląsk wygrał we Lwowie z Pogonią! (hr)

Piłka nożna
zagranicą

Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Francuski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do wszystkich członków FIFA z zapytaniem, jak ustosunkowują się do projektu zorganizowania we Francji w r. 1938 mistrzostwa świata w piłce nożnej.

Rozgrywki o mistrzostwo Finlandji zakończyły się ostatecznem zwycięstwem Pallasuere z Helsingforsu, przed I.F.K. — Helsinki.

Reprezentacja Pragi przeciw Paryżowi ustalona zostanie z następujących graczy: Planicka (Sl.); Burgert, Ctyroki (Sp.); Daucik (Sl), Habr (Kladno), Vodicka (Sl); Cambal (Sl), Krcil (Sl), Kolsky (K), Junek (Sl) Svoboda (Sl), Pus (Sl), Kopecki (Sl). Braine (Sp), Prohaska (Kl), Junek II (Kl).

Niemcy grają z Bułgarją 20 b. m. w Lipsku. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie reprezentacyjne obu państw, gdyż mecz wiosenny w Sofji (wygrali Bułgarzy 2:0), nie miał charakteru oficjalnego. Niemcy wystawiają następujący skład: Buchloh; Münzenberg, Janes; Gramlich I, Goldbrunner, Warnken (Komet Brema); Lehner, Siffling, Pörtgen (Schalke), Szepan, Semetsreiter. Z wielkiem zainteresowaniem oczekują w Niemczech występu Pörtgena, inteligentnego kierownika napadu mistrzowskiego klubu Schalke. Wielu fachowców uważa, że powołanie go do reprezentacji powinno było nastąpić znacznie wcześniej.

Schalke gra w niedzielę w Konstancy (granica szwajcarsko-niemiecka) mecz towarzyski z mistrzem Szwajcarji Lausanne.

Rapid (Wiedeń) nosił się z zamiarem urządzenia tournee po Marokko i Algierze. Wobec niepewnej sytuacji w basenie morza Śródziemnego wiedeńczycy nie okazują jednak wielkiej ochoty puścić się w ryzykowną podróż.

Trzech argentyńskich dezerterów Guaitta, Stagnaro i Scopelli, nie mogąc po opuszczeniu Włoch uzyskać „posady w Hiszpanii", wyjechało do południowej Ameryki.

80.000 widzów zebrało się na stadjonie Chelsea w Londynie, by stać się świadkami wspaniałej walki dwu lokalnych rywali: Arsenal — Chelsea, zakończonej wynikiem remisowym 1:1.

Brawo piłkarze z Dobrzelina

Naskutek apelu „Przeglądu Sportowego" w sprawie powiększenia funduszów Polskiego Komitetu Olimpijskiego, z inicjatywy Dobrzelińskiego Koła Sportowego zorganizowano mecz reprezentacji Dobrzelina z reprezentacją Żychlina, 2:1 (0:0), przyczem z wpływów osiągniętych z tego spotkania przesłano 22 zł. 60 gr. na Polski Fundusz Olimpijski.

Tę ofiarność małego ośrodka prowincjonalnego witamy z największą radością. Wiemy przecież wszyscy doskonale z jakiemi trudnościami finansowemi walczy sport polski wogóle, a na małej prowincji w szczególności i jak bardzo owa skromna kwota przydałaby się na kupno butów, piłki, czy kostjumów.

A jednak dzielni piłkarze dobrzelińscy postanowili złożyć swój grosik wdowi na ołtarzu interesu całego społeczeństwa i ambicyj narodowych, których wyrazem w życiu sportowem będzie niewątpliwie nasz występ olimpijski w Garmisch i Berlinie.

Nie wątpimy też, że akcja zapoczątkowana przez Dobrzelin ogarnie sczasem całą Polskę i sport społeczny dowiedzie w ten właśnie namacalny sposób swej dojrzałości i choćby częściowo wystarczalności finansowej.

Od dziś rozpoczynamy notować listę ofiarodawców na Polski Fundusz Olimpijski. Chwilowo widnieje na koncie tem jedna jedyna rubryka:

Piłkarze Dobrzelina 22 zł. 60 gr.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. A. Lande, Tarnopol. Widocznie kartka zaginęła. Osoba wymieniona nie posiada żadnych uprawnień do reprezentowania naszego pisma.

P. S'. Lasowski, Lipno. Legitymacje wysyłamy.

P. K. Zagrodny, Nisko. Zdjęcie słabe, do reprodukcji nie nadaje się.

P. H. D., Pruszków. Klisz takich dostarczyć nie możemy.

P. J. Gunia, Chrzanów. Z propozycji nie skorzystamy .

P. Stan. Niew., Warszawa. P. Erdman dziękuje za list. Sprawy tej poruszać obecnie już nie warto. Wittmann jest już w Polsce. Przypilnujemy to w przyszłości.

W pogoni za szybkością

Szaleńczy wyścig o pierszeństwo trzech fabryk samochodowych

Tegoroczny sezon samochodowy zaczął się właściwie już w grudniu r. ub. rekordem Campbella (na 1 milę — 320 klm. g.), którym obudził zazdrość wszystkich fabryk. Zaczęła się gorączkowa praca, ale oprócz Auto Union, nikt nie potrafił dać swym wozom tej szybkości, jaką już w grudniu zademonstrował Mercedes.

Zakończony został sezon... znów zwycięstwem Mercedesa na „Masarykowym okręgu".

1934 — 1935 — 1936.

Regulaminy dla wyścigów samochodowych są ustanawiane na 3 lata. Jeżeli przyjmiemy, że wyścigi samochodowe mają przedewszystkiem za zadanie dokumentowanie wyników pracy konstrukcyjnej fabryk, to jasnem będzie, że zmiana regulaminów jest koniecznością. Dziś np. osiąga się wielkie szybkości, o których jeszcze nie było mowy 3 lata temu. Dziś technika znalazła nowe drogi budowy poszczególnych elementów samochodów, to też należało jej dać możliwość jaknajszerszego wykazania wartości przez dostosowanie regulaminu do wymagań danego okresu.

Po niezdecydowanych rozgrywkach roku 1934, w tym roku Niemcy zdruzgotali wszystkich, stawiając przemysł francuski wobec tragicznego „co będzie?", a italski wobec pytania, czy dalej warto wogóle walczyć.

Do zakończenia obecnego okresu, pozostały jeszcze rozgrywki sezonu przyszłego. Nie mogą już one jednak wpłynąć na zmianę kolejności rywali. Mowy niema, aby opłaciło się którejś fabryce budować nowe lub przebudowywać stare maszyny, dla ewentualnego zwycięstwa w sezonie 1936. A chcąc mieć nadzieję na wyniki w nowym okresie 1937 — 39 (dla którego regulaminy ustalono), muszą fabryki już niedługo przystąpić do budowy zupełnie nowych modeli.

PROBLEM TANIEJ WYŚCIGÓWKI

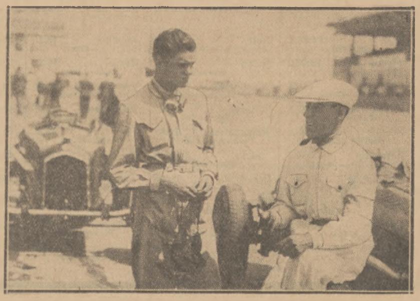
Sezon tegoroczny był sportową rywalizacją fabryk, i sezon 1936 r. posiadać będzie bezwątpienia ten sam charakter. Ten „fabryczny" charakter sportu samochodowego dopiero wówczas będzie mógł zniknąć, gdy rozwiązany zostanie problem „taniej" wyścigówki, która umożliwiłaby starty sportowcom we właściwym tego słowa znaczeniu. Rozwiązania tego problemu nie należy się spodziewać przed sezonem 1937 r., którego bliskość stawia już teraz fabryki wobec konieczności szybkiego zajęcia się stroną konstrukcyjną nowych (całkowicie) modeli.

TRZY DZIAŁY W SPORCIE SAMOCHODOWYM

Istnieją trzy działy w sporcie samochodowym: jazdy rekordowe, wyścigi oraz rajdy wszelkiego typu łącznie z terenowemi. Od kilku już lat wszystkie te imprezy, nie są niczem innem, jak próbami technicznemi. Wszystkie jazdy rekordowe, od rekordu światowego szybkości bezwzględnej do rekordu wytrzymałości (obliczonego na tygodnie jazdy nieprzerwanej) mają wyłącznie tylko wartość techniczną maszyny. Rekord Campbella jest zwycięstwem fabryki silników Rolls Royce i zwłaszcza zwycięstwem fabryki opon, na których jechał Campbell. Próbami rekordowemi (zwłaszcza na wytrzymałość) interesują się specjalnie oddziały reklamy fabryki olejów, świec, opon i t. d.

Wszelkiego rodzaju wyścigi (torowe, szosowe, górskie) propagują rezultaty pracy fabryki.

Rajdy drogowe i terenowe mają bodajże największe znaczenie. Wykazują wartość kierowcy, przeważnie amatora, jego umiejętność jazdy w ciężkich warunkach oraz właściwą wartość użytkową maszyn seryjnych. U nas rzeczywiście, przy znanem ogólnie duszeniu motoryzacji, żaden dział sportu samochodowego nie jest popularny. Tymczasem np. w Niemczech rajdy terenowe są najpopularniejsze i budzą uwagę sfer rządowych, a zwłaszcza... wojskowych.



MISTRZ KIEROWNICY Z SYNEM
Słynny Tazio Nuvolari kształci już przyszłą sławę sportu automobilowego

ZAGADNIENIE MASZYN.

Jest już wszystkim wiadome, że Niemcy dziś posiadają najlepsze wyścigówki na świecie. Wartość ich polega bowiem na tem, że oprócz wytrzymałości i odporności na zużycie, posiadają niesłychaną szybkość maksymalną. Kiedy np. trasa posiada charakter płaski, bez spadków i wzniesień, ale zato o dużej ilości zakrętów — wszystkie znane marki maszyn mają szanse mniejwięcej równe. Gdy jednak w grę wchodzą wzniesienia lub, co ciekawsze, dłuższe odcinki prostych — wozy niemieckie są niedoścignione. Nowa Maserati 8 cyl. — 3 ltr. posiada maksymalną szybkość ok. 290 klm., a stara (i najlepsza Alfa Romeo — model B) — 280. Auto Union i Mercedes — dużo ponad 330 klm. g.

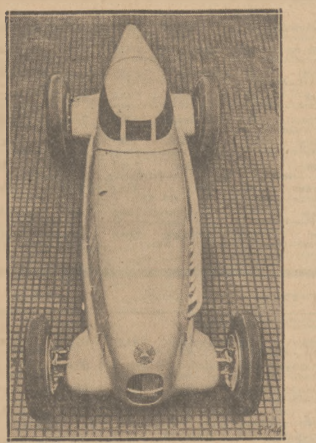
Jasnem więc jest, że na torze i na trasach, gdzie znajduje się choć jedna dłuższa prosta, pozwalająca niemieckim maszynom na właściwe im tempo, nic pozostaje obcym konkurentom nic innego jak „odpaść". Na wyścigach jednak o krętych trasach Alfa Romeo jest groźną konkurentką, gdyż jej szybkość na 1 klm. ze startu stojącego = 260 klm./g. Maseratiemu jest właśnie brak tego przyśpieszenia, a Bugatti wogóle nie może wchodzić w grę, gdyż wozy te nie mają ani „zrywu", ani też dużej szybkości. Tak się przedstawiają możliwości głównych rywali.

MERCEDES BENZ

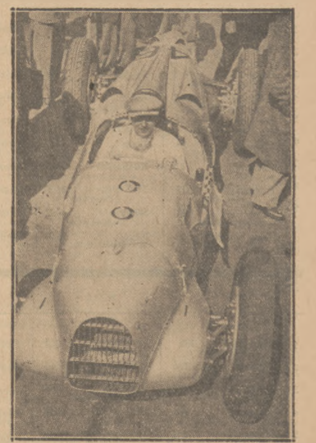
Ich charakterystyki? Zwycięski wóz sezonu Mercedes, posiada klasyczną konstrukcję. Głęboką ramę skrzynkową, 8 cyl. silnik rzędowy klasyczny o pojemności 4 ltr. z kompresatorem, który daje przy 5.000 obr./min. ponad 320 KM, koła ma niezależnie resorowane, przyczem przednie zapomocą sprężyn spiralnych, ukrytych w rurze — oś, do której po bokach są przymocowane wahaki kół. Skrzynka biegów — klasyczna — jest złączona z dyferencjałem dla zwiększenia obciążenia tylnej osi.

AUTO UNION

Auto Union posiada ramę rurową z silnikiem 16 cyl. (układ V), umieszczonym w tyle. Ponieważ chłodnica tego silnika znajduje się w przodzie wozu, przeto za połączenia jej z silnikiem służą podłużnice (rury) ramy. Silnik jest zblokowany ze skrzynką biegów i dyferencjałem, tworząc jedną całość. Auto Union jest obecnie najnowocześniej rozwiązanym wozem wyścigowym, posiadającym zasadniczo wielką przewagę nad Mercedesem. Skąd się więc wzięło tyle jego przegranych? Otóż, model zeszłoroczny postanowiła fabryka przerobić. Ulepszenia jednak były wypróbowane dopiero w czasie wyścigów. W rezultacie konstrukcyjnie w Auto Union nastąpiły znaczne zmiany. Słynny konstruktor tej maszyny dr. Porsche nie pracuje już dla tej firmy. Oddział imprez sportowych prowadzi teraz dr. Feuereisen.



NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI MERCEDES



AUTO-UNION MOMBERGERA

DWA NOWOCZESNE POTWORY

ALFA ROMEO

Alfa Romeo, której w kolejności zwycięzców należy się trzecie miejsce, występowała w obecnym sezonie, z b. różnorodnym materjałem maszynowym. Pomimo prób lansowania modeli nowych (8 cyl. — niezależne resorowanie, 2 silnikowy model 500 KM), największe sukcesy odniósł model stary, który w granicach swoich możliwości nie zawiódł. Jest to 8 cyl. z kompresorem (3,3 ltr.). Konstrukcja klasyczna. Napęd tylnej osi od skrzynki biegów przez 2 wałki kardana. „Stajnia" Ferrari posiada 12 tych maszyn i dlatego chętnie je jeszcze stosuje.



RUDOLF CARACCIOLA

Maserati posługiwał się dwoma modelami: 3 ltr., dla którego nieraz stosował karoserję aerodynamiczną oraz doskonałą 1,5 ltr. Model duży, ze wspomnianych wyżej przyczyn, nie cieszy się popularnością.

Bugatti, zajęty produkcją modnych dziś wagonów motorowych, spokojnie studjuje obce modele dla walki w roku 1937. W tym roku oficjalnie nie startował, a na G. P. Francji, puścił — z prywatnego zgłoszenia — nowy model 4 ltr. Maszyna ta wcale nie jechała na wynik, jedynie próbowała swe możliwości, przystając od czasu do czasu dla poprawy regulacji.

Ciekawa jest zakulisowa walka konstruktorów Francji, gdyż z chwilą ogłoszenia zbiórki narodowej na wyścigowy wóz francuski, z prośbą o konstrukcję zwrócono się do znanego fachowca, p. Petit, pomijając Ettore Bugattiego, który przecież wsławił w swoim czasie imię przemysłu samochodowego Francji. Samochód ten (SEFAC), o nieciekawej zresztą konstrukcji, nie odegrał w tym roku żadnej roli i wątpić należy czy będzie mógł przyjść do głosu w sezonie 1926.

Tymczasem Anglicy, których dotychczas specjalnością były różne rekordy na wytrzymałość, zadziwili kontynent wynikami swych nowych małych wozów wyścigowych. Mały MB — typ R (750 ccm), którego opis już podaliśmy, pomimo stwierdzonych rewelacyjnych wyników nie ukazuje się jednak na startach. Zato 1,5 ltr. ERA zbiera wielkie sukcesy. Jest to tem godniejsze uwagi, że jest to wóz konstrukcyjnie wprost przestarzały. Dwa te angielskie wozy posiadają automatyczne skrzynki biegów.

J. A. Makowski.

Zawodnicy mają tylko strzelać...

Decydująca rola „coachmanów" na turniejach strzeleckich

Tem co bodaj najwięcej zazdrości i podziwu wzbudziło w naszych strzelcach na mistrzostwach świata w Rzymie była praca zagranicznych „coachmanów". Jest to dziedzina, która u nas leży, jak dotychczas, odłogiem, a przecież czasby już zrozumieć, że dobry „coaching" daje strzelcowi połowę zwycięstwa.

Strzelectwo jest umiejętnością skomplikowaną i wymagającą od zawodnika dużej inteligencji. Nie dość jest posiadać dobry karabin i umieć dobrze strzelać. Trzeba także umieć dopasować broń do swoich indywidualnych warunków, trzeba umieć regulować przyrządy celownicze stosownie do warunków świetlnych i atmosferycznych, trzeba umieć przeprowadzić skomplikowane rozróżnienie pomiędzy takim a innym rodzajem amunicji — jednem słowem trzeba umieć wprowadzić w grę narówni ze swojemi umiejętnościami czysto sportowemi także i czynnik techniczny.

Idealnym typem „coachmana" jest cieszący się szeroką sławą na terenie międzynarodowego strzelectwa kapitan francuskiego zespołu Johnson. Metoda pracy Johnsona polega na absolutnem odciążeniu zawodnika od wszelkiego „myślenia". Zawodnik tylko strzela, a myśli i kombinuje za niego Johnson, siedzący obok zawodnika przy lunecie. Kiedy strzelali zawodnicy francuscy, pokazywania nie było, gdyż Johnson nie pozwala zawodnikowi obserwować wyniku. Wynik widział przez swoją lunetę on sam i to wystarczało. Zawodnik nie wiedział, czy strzela dobrze, czy źle. Wiedział to i martwił się lub cieszył za zawodnika Johnson, jego też funkcją było nastawianie i regulowanie przyrządów celowniczych w zależności od tego, jak układały się trafienia na tarczy.

Nieco odmiennie potraktowana była praca „coachmana" w zespołach Szwajcarów i Szwedów. Zarówno Szwed Larsson, jak Szwajcar Widmer są konstruktorami broni i opieka ich nad zawodnikami nosiła charakter nietyle opieki moralnej co technicznej. Do nich należało dopasowanie broni do wymogów indywidualnych zawodnika, dostarczenie odpowiedniej amunicji, ale z chwilą kiedy zawodnik zaczynał strzelać, rola ich kończyła się.

Nasi zawodnicy nie mieli „coacha" ani pierwszego, ani drugiego typu i musieli na własną rękę rozstrzygać wszystkie zawiłe trudności strzeleckiej kombinatoryki. Kwestję jednorazowej oceny tego faktu odkładamy na bok, natomiast przechodzimy do zagadnienia szerokiego, które typujemy jako jedną z dotkliwych bolączek naszego strzelectwa.

Osoba „doradcy technicznego" w rodzaju Larssona czy Widmera jest wykładnikiem bardzo bliskiego stosunku, jaki łączy zagranicą producentów broni palnej ze sportem strzeleckim. Fabryki broni rozumieją bowiem dobrze, że bezpośrednim sprawdzianem wartości ich produkcji jest wynik, uzyskany na zawodach, wiedzą też, że wynik jest najlepszą reklamą dla nich samych. Z drugiej znów strony zdają sobie sprawę z tego, jak cenne dla nich mogą być spostrzeżenia i uwagi zawodników. Dlatego też zagranicą uważa się, że w interesie producenta leży nawet tak dalekie pójście na rękę zawodnikowi, jak dostarczenie mu bezpłatne broni czy amunicji, dostarczenie mu opieki fachowca - mechanika na zawodach. Tak jest zagranicą.

Kiedy informowaliśmy się jak ta sprawa stoi u nas, opowiedziano nam fakty, które usposabiają do wyciągnięcia niezbyt optymistycznych wniosków. Ta produkcja broni sportowej, która u nas istnieje obchodzi się zupełnie bez kontaktu ze światem sportu strzeleckiego. Jeżeli wyprodukuje się jaki egzemplarz karabinu dowolnego, nie pokazuje się go sportowcom i nie zasięga ich rad. Nie przychodzi się z pomocą zawodnikom, nie interesuje się wynikami. A przecież technika winna szukać potwierdzenia swych teoretycznych poszukiwań w życiowej praktyce.

Rzucamy więc hasło: więcej kontaktu fabryk broni ze sportem strzeleckim. Więcej współpracy czynnika technicznego!

Równocześnie z zawodami strzeleckiemi o mistrzostwo świata Włosi przeprowadzili na tej samej strzelnicy swoje mistrzostwa krajowe przy imponującym udziale 6000 zawodników. Przeprowadzając obie imprezy równolegle gospodarze niewątpliwie wygrali wobec zagranicy moment propagandowy, którym było pokazanie jak popularnem jest strzelectwo we Włoszech. Nam przy sposobności podkreślenia tego faktu będzie chodziło o skonfrontowanie dwóch zasad: zasady „powszechności" zawodów strzeleckich i zasady przeprowadzania rozgrywki pomiędzy wybraną elitą. Ta druga zasada uchwałą Rady Naczelnej Strzelectwa od dwóch lat weszła u nas w życie i naszem zdaniem — egzaminu nie zdała.

W sporcie strzeleckim z samej jego natury leży powszechność. Na wynik strzelca obok umiejętności i czynnika konstrukcyjno - technicznego zawsze będzie wpływał — i to w znacznie większej dozie, niż w jakimkolwiek innym sporcie — przysłowiowy „łut szczęścia". Im więcej zawodników bierze udział w zawodach, tem większy jest ścisk w czołówce, tem więcej wyników równorzędnych, tem zawziętsza walka już nie o punkty, a o milimetry w dziesiątce. Przy udziale sześciotysięcznej rzeszy zawodników jednobrzmiący wynik uzyskuje kilkuset. Poco kogoś eliminować i odsuwać, kiedy właśnie chodzi o stworzenie trudniejszych warunków zawodnikom czołowym, którzy pod naporem silnej konkurencji i w obawie nieprzewidzianych fuksów, jakich przy masowym starcie nigdy nie brak, będą musieli dać z siebie znacznie więcej niż wtedy, kiedy nikt im nie zagraża „zdołu".

Istotnym sensem zawodów strzeleckich jest zbiorowa manifestacja i zbiorowa walka, a nie samotne ustalanie rekordów.

Dlatego radzibyśmy widzieć jaknajprędzej odwołanie niefortunnej uchwały Rady Naczelnej Strzelectwa i przywrócenie na nowo zasady „powszechności" narodowych zawodów strzeleckich. Wtedy dopiero będą one naprawdę „narodowe".

Z. Ł.



HANS v. STUCK

Kronika strzelecka

W PISTOLECIE DOWOLNYM FLUECKIGER NAJLEPSZY

Najlepszym wynikiem sezonu w pistolecie dowolnym pozostaje nadal osiągnięte w Szwajcarji 558 pkt. Flückigera. Poszczególne serje: 92, 96, 95, 90, 91, 94. Wspaniały ten wynik składa się z 29 dziesiątek, 21 dziewiątek, 9 ósemek i jednej siódemki, w sumie zatem 59 trafień w czarne pole.

JAK STRZELA MUSSOLINI

Musolini żywo interesuje się sportem strzeleckim i sam trenuje z zamiłowaniem. W czasie mistrzostw świata w Rzymie „Il Primo sportivo d'Italia" nie zadowolił się oddaniem strzałów honorowych, lecz puścił regularną serję 10-ciostrzałową z karabinu wojskowego na odl. 300 mtr., uzyskując 71 pkt., nie wiele gorzej od zdobywców pierwszych miejsc w eti konkurencji. Poszczególne strzały Mussoliniego wyglądały następująco: 8, 6, 5, 8, 10, 4, 8, 7, 6 i 9.

398 W POZYCJI LEŻĄCEJ

Jedną z największych sensacyj meczu strzeleckiego państw północnych był wynik Szweda Larssona w strzelaniu z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej. Larsson uzyskał 398 pkt. na 400 możliwych, bijąc o dwa punkty oficjalny rekord światowy.

W strzelaniu z karabinu dowolnego aa odl. 300 mtr. zwyciężyli Finowie, ustalając nieoficjalny rekord świata wynikiem 5494 pkt. (rekord 5482).



TRENING RUGBYSTÓW W AMERYCE
polega na bardzo oryginalnych ćwiczeniach



SIATKARKI K. P. W. PRZEMYŚL
zdobyły mistrzostwo miasta. Stoją od lewej: Dostalówna, Sikorzanka, Bodziakówna, Tarnogrodzka, Smętkówna, Łuczkówna, Szybska i Stierska



8-KA PIĘŚCIARZY GEDANJI
rozegrała w Rumunji kilka meczów, dobrze reprezentując sport polski

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów

	100 mt.	200 mt.	400 mt.	800 mt.	1500 mt.	5000 mt.	10000 mt.	110 pł.	400 pł.	4x100 mt.
1	Koźlicki 10.9 AZS—W-wa	Biniakowski 22.4 Warta—Poz.	Biniakowski 49.7 Warta — Poz	Kucharski 1:51,6 Jagiel.—Biał.	Kucharski 4:04,8 Jagiel.—Biał.	Noji 14:56,8 Legja—W-wa	Noji 32:2[illegible] Legja — W-wa	Niemiec 15,2 Pol.—Przem.	Maszewski 56 Legja—W-wa	Legja-W-wa 43,9
2	Tesiorowski 10,9 AZS—Poz.	Downarowicz 22,5 Legja—Wwa	Kucharski 49,8 Jagiel.—Biał.	Maszewski 1:55.5 Legja — W-wa	Noji 4:07 Legja—Wwa	Fiałka 15:25,2 Cracovia	Fiałka 32:36 Cracovia	Haspel 15,3 AZS—Lwów	Kostrzewski 57 AZS—W-wa	AZS-W-wa 44,3
3	Szymański 10,9 Sokół — Leszno	Tuziak 22,8 Cracovia	Koźlicki 51 AZS—W-wa	Mulak 1:58,4 Skra — W-wa	Orłowski 4:07, K.P.W. — Kat.	Duplicki 15:45 AZS—W-wa	Wiśniewski 33:04.9 Warszawianka	Twardowski 15.6 AZS—W-wa	Hanke 57,2 PKS—W-wa	Warta-Poz. 44,5
4	Krawczyk 10,9 Legja—W-wa	Czyż 22,9 Stadjon—Chorz.	Śliwak 51 Sokół — Lwów	Orłowski — 1:58.6 K.P.W. — Katowice	Kuźmicki 4:07.6 Warszawianka	Wiśniewski 15:45,6 Warszawianka	Półtorak 33:36 Jagiel.—Biał	Nowosielski 15,7 Pogoń—Kat.	Oszast 59,2 Cracovia	Warszawianka 44.7
5	Biniakowski 11 Warta — Poz.	Hajduk 23 Sokół—Chorz.	Brachocki 51.6 Warszawianka	Kuźmicki 1:58,6 Warszawianka	Janowski 4:08.4 Warta—Poz.	Hartlik 15:48,4 Stadjon—Chorz.	Romanowski 34:01 Warszawianka	Pławczyk 15,9 AZS—W-wa	Szulski 60,2 Warta—Poz.	AZS-Pozn. 45
6	„Mar" 11 Z. S.—Tczew	Łada 23 Legja—W-wa	Zawieja 51.8 Warszawianka	Chatisow 2:00 Warszawianka	Rakoczy 4:08,8 Pogoń—Kat.	Kurpessa 15:52,4 IKP — Łódź	[illegible]anicki 34:16,9 KSM—Poz.	Wieczorek 16,0 Śmigły—Wil.	Haspel 60,4 AZS—Lwów	CIWF-W-wa 45,1
7	Łasiona 11 Jagiel.—Biał.	Kucharski 23,2 Jagiel.—Biał.	Deneka 51.9 Krosno	Moskal 2:00,2 Pol.—Przem.	Chatisow 4:09 Warszawianka	Stokłosiński 15:58 Śląsk	Przybyłko 34:45 Skra—W-wa	Bańkowiak 16.0 Sokół — Leszno	Niemiec 60,8 Pol.-Przem.	Jagiel.-Biał. 45,6
8	Radwański 11 AZS—Poz.	Tesiorowski 23.2 AZS—Poz.	Maszewski 52 Legja—W-wa	Rakoczy 2:00.3 Pogoń—Kat.	Duplicki 4:10,5 A[illegible]—W-wa	Jakóbczyk 16:04 Z.S. — Białystok	Gancarz 35:01 Pogoń—Lwów	Raisker 16,3 Legja—Wwa	Malk 61,4 Sokół—Leszno	Sokół-Poz. 45,6
9	Czyż 11 Stadjon—Chorz.	Śliwak 23,2 Sokół—Lwów	Moskal 52,1 Pol.—Przem.	Drozdowski 2:00,6 Cracovia	Mulak 4:10.7 Skra—W-wa	Herman 16:06,7 Wilno	Karczewski 35:13.8 Warszawianka	Sznajder 16,3 Pogoń—Kat.	Ratajczak 61,4 ZS—Gdynia	Sokół-Leszno 45,7
10	Strojnowski 11 Sokół—Czeladź	Kocoń 23,2 Sokół—Byd.	Miller 52,2 AZS—W-wa	Żylewicz 2:00,6 Wilno	Żylewicz 4:11,6 Wilno	Janowski 16:08.4 Warta — Poz.	Kegel 35:52 KSM—Poz.	Lokajski 16,4 Warszawianka	Pruszkowski 61,8 Legja—Wwa	Cracovia 1) 45,8

	wwyż	wdal	tyczka	trójskok	kula	dysk	oszczep	młot	10 ciobój	4x400
1	Pławczyk 188 AZS—W-wa	Pławczyk 719 AZS—W-wa	Sznajder 4.14 Pogoń — Katowice	Luckhaus 14.68 Jagiel.—Biał.	Tilgner 15,635 Sokół—Poz.	Siedlecki 44.92 Legja—W-wa	Lokajski 68.92 Warszawianka	Więckowski 41.85 Sokół—Byd.	Lokajski 6318 Warszawianka	Warszaw. 3:30,2
2	Niemiec 186 Pol. — Przemyśl	Hoffman I 7,13 Warta — Poz.	Morończyk 3,96 Sokół—Lwów	Hoffman I 14,20 Warta — Poz	Heljasz 15,58 Warta—Poz.	Heljasz 44,50 Warta—Poz.	Turczyk 65,73 Warta Poz.	Imiela 40,78 KSZO — Ost.	Gierutto 5734 AZS—WILNO	Warta-Poz. 3:31,4
3	Gierutto 186 AZS — Wilno	Sikorski 7,08 PKS—W-wa	Klemczak 3,94 AZS—Poz.	Hoffman II 13.85 Warta—Poz.	Fiedoruk 14,51 P. P. W. — Wilno	Neuendorf 43.565 S. C. G.—Grudz.	Kadzielawa 58.86 Pogoń—Kat.	Węglarczyk 40.58 Sokół—Chorzów	Wieczorek 5188 3 p. sap.—Wilno	AZS-W-wa 3:31,5
4	Chmiel 185 Pogoń—Kat.	Szczerbicki 7,04 Legja—W-wa	Kluk 3,80 Legja — W-wa	Śliwak 13,69 Sokół—Lwów	Pabis 14.27 AZS—W-wa	Fiedoruk 43.32 Pocz. P. W.—Wilno	Jaworski 57,85 Proch — Pionki	[illegible]owicz 39.85 KSZO—Ost.	Maciaszczyk 4904 Sokół—Łódź	Legja-Wwa 3:32,4
5	Kalinowski 183 WKS—Grudz.	Twardowski 7,02 AZS—W-wa	Zakrzewski 3,75 Pol.— Byd.	Pławczyk 13,34 AZS—Wwa	Siedlecki 14,26 Legja—W-wa	Kozłowski 42.91 Śmigły—Wilno	Nieszyn 56,65 Stadjon—Chorz.	Kiełpikowski 38,45 Sokół—Byd.	Bystry I 4625 Zjed.—Łódź	PKS-W-wa 3:40,4
6	Hoffman I 183 Warta — Poz.	Hoffman II 6,91 Warta — Poz.	Pławczyk 3,65 AZS—W-wa	Niemiec 13,28 Pogoń—Lwów	Gierutto 14,01 AZS — Wilno	Gierutto 41,76 AZS — Wilno	Wojtkiewicz 56,45 Wilno	Kunat 36,55 KSZO — Ost.	Jaworski 4433 Proch—Pionki	IKP-Łódź 3:42,8
7	Sierpiński 181 Sokół—Lwów	Haspel 6,87 AZS—Lwów	Mucha 3,62 CKS—Czeladź	Zieliński 13,04 Z.S.—Sosnowiec	Praski 13,97 Sokół—Siem.	Ewa 41,60 Starogard	Dyka 56,27 Sokół — Krymald	Fischer 35,67 Łódź	Zieleniewski 4407 AZS—W-wa	Sokół-Lw. 3:43,3
8	Szmidt 180 Warta—Poz.	Morończyk 6,87 Sokół—Lwów	Frost 3,61 Sokół—Grudz.	Waryszewski 12,93 Skra—W-wa	Hoffman 13,91 Warta—Poz.	Zieniewicz 41.20 Pocz. P. W.—Wilno	Bobiński 56.25 Łódzki K. S.	Bauman 34.60 Sokół—Grudz.	Bystry II 4321 IKP—Łódź	AZS-Pozn. 3:46,3
9	Kremecke 179 Stadjon — Chorz.	Hanke 6,87 PKS—W-wa	Lichtblau 3,58 Pogoń—Lwów	Kosz 12,91 Stadjon—Chorz.	Zieleniewski 13.87 AZS—W-wa	Imiela 41.20 KSZO — Ostr.	Luckhaus 56.02 Jagiel.—Biał.	Neuendorf 34,35 S. C. G.—Grudz.		Cracovia 3:48,2
10	Iwanowski 178 AZS—W-wa	Wieczorek 6,83 2) Śmigły—Wil.	Pallon 3,51 Sokół — Siem.	Bielicki 12,90 Sokół — Grudziądz	Kaniak 13,65 3) Sokół—Lwów	Pławczyk 40,80 AZS—Wwa	Gburczyk 56,02 Sokół — Wapno	Zieliński 34,17 Sok.—Grudz.		Sok. IV Śląsk 3:48,4

1) Również Stadjon, 2) również Gostkowski AKSZS—W-wa, 3) jeszcze 15 miotaczy ponad 13 mtr.

Może ostatni, napewno przedostatni raz zamieszczamy tabelę dziesięciu najlepszych lekkoatletów. Ostatni potężny akord sezonu mamy przecież za sobą. Drobne imprezy, które nadejdą mogą dokonać tylko nieznacznych zmian. Raczej nawet nie — w większości wypadków zawodnicy wypowiedzieli już bowiem ostatnie słowo swych tegorocznych możliwości.

Eliminujemy dziesięciobojowców; ci mogą i powinni zmierzyć jeszcze raz swe siły z czasem i przestrzenią. Zwłaszcza ci trzej, których brak na liście, ci trzej najlepsi — Pławczyk — Siedlecki — Lokajski. A możeby zrobić taki trójmecz? Byłby i ciekawy i doniosły dla określenia naszych nadziei olimpijskich.

Mecz z Węgrami w Budapeszcie przeprowadził te korekty w tabeli, które mógł przeprowadzić. A więc wysforował Biniakowskiego na pierwsze miejsce wśród 400 metrowców, które to miejsce należy mu się z racji wieku, tradycji i zasług. Miłą niespodzianką jest jednak wyjątkowo dobry czas Maszewskiego na 800 mtr. Zawodnik ten biega ów dystans od niepamiętnych czasów: ma już za sobą swą najlepszą młodość. I oto nagle wyskakuje z wynikiem na poziomie zupełnie europejskim. Czy jest to łabędzi śpiew? Miejmy nadzieję, że nie, że to wstęp do prawdziwie olimpijskiej formy, jeśli nie na 800 mtr. to na 400 mtr. przez płotki. Tu bowiem mimo niezaprzeczenie doskonałej formy Maszewski wskutek potknięcia się na płotku nie przywiózł z Budapesztu poprawy dość mizernego, przyznajmy, czasu.

Noji zasługuje na osobny ustęp. Zrealizował więcej, niż nasze najśmielsze marzenia. Postęp, którego oczekiwaliśmy po systematycznej pracy, po treningu Petkiewicza przyszedł wreszcie — w chwili, gdy już weń zwątpiliśmy. Być może, gdyby nie choroba nogi w lecie, już w lipcu przekroczyłby Noji granicę 15 min. Forma jednak przyszła, choć późno. Czas jest pierwszorzędny, zwłaszcza w r. b. ubogim w wielkie wyniki, daje mu on dwunaste miejsce na świecie. Przed nim 6 Finów — trzech w kalkulacji olimpijskiej odpada. A 12 ludzi wchodzi właśnie do finału olimpijskiego, a więc legitymację olimpijską Noji już zdobył. Ale... Noji jest wciąż zawodnikiem na dorobku, nie tak jak jego pogromca Kelen, który już w r. ub. był na tym samym poziomie. Noji zdobywa nietylko kondycję i siły, zdobywa styl, więc ten czynnik, od którego w biegu najbardziej zależy postęp. To też nie przesądzając sprawy, można wyrazić nadzieję, że za rok Noji wynik ten jeszcze poprawi. Chodzi tylko o to, aby poprawił go nie pod koniec sezonu (a Noji ma dziwną predylekcję do uzyskania dobrych wyników we wrześniu czy październiku), aby był u szczytu formy w lipcu. O to powinni dbać P. Z. L. A., trener i sam Noji.

Z Budapesztu przywieźliśmy jeszcze dwa poważne dorobki: tyczkę i skok wdal. Tyczka jest specjalnie cenna, okazuje się bowiem, że słabe wyniki Sznajdra i przegrana z Hartmanem, były przejściową, krótką niedyspozycją. Katowiczanin jest jeszcze lepszy od poziomu amsterdamskiego i gotów do dalszych postępów. Różnica w porównaniu z Amsterdamem jest ta, że w międzyczasie wyprzedził go o centymetr Szwed Ljungberg i nielicząc Ozolin (Rosja). Patent na Olimpijczyka ma jednak Sznajder w kieszeni.

Pławczyk wyszedł na czoło skoczków wdal. Wynik 719, jak na Europę jest słaby, jak na dziesięciobójcę bardzo dobry. Skoczył też 185 wwyż... Gdy mówi się i pisze o Pławczyku, wciąż wraca na myśl osierocony przez Sieverta dziesięciobój olimpijski. Gdy dodamy wyniki Polaka w poszczególnych konkurencjach, otrzymujemy sumę punktów godną mistrza. Ale jak to zrobić, żeby Pławczyk potrafił je sumować w ciągu dwu dni lipcowych w Berlinie?

Oto jedyne zmiany, które przyniósł Budapeszt. Minimalna poprawa Orłowskiego na 1500 mtr. nie odgrywa roli w tabeli, świadczy tylko o dalszym rozwoju talentu katowiczanina. Nie oczekiwaliśmy, bądźmy szczerzy, wiele więcej zmian. Może na 1500 mtr. mogła być większa poprawa, może na 400 mtr. przez płotki, może w skoku wwyż na dobrej skoczni Beszkartu (Pławczyk).

Pozatem jednak niektórzy zawodnicy mogli osiągnąć lepsze wyniki, niż w Budapeszcie, ale nie lepsze niż notowane na ich koncie w tabeli.

Za plecami reprezentantów rozegrał się emocjonujący pojedynek miotaczy młota. Ślązak Węglarczyk przekroczył jako trzeci Polak 40 mtr. i wysunął się na trzecie miejsce. W odpowiedzi na to Więckowski dodał do swego rekordu 15 ctm. i umocnił swe stanowisko lidera. Wyniki te są jednak wciąż jeszcze bardzo słabiutkie, na poziomie ochronek amerykańskich, szwedzkich, fińskich, czy nawet niemieckich.

Niespodzianką są nagłe narodziny niezłego płotkarza: Bańkowiak z Sokoła leszneńskiego uzyskał na 110 mtr. przez płotki czas 16 sek., wysuwający go na siódme miejsce w tabeli. Uwzględniamy, że ten wynik nie padł na żadnych wielkich zawodach, ani przy udziale wykwalifikowanych sędziów. Padł jednak pod nogami zawodnika, który oddawna zapowiadał się dobrze na oczach sędziów poznańskich.

A mamy większe zaufanie do poznańskich sędziów niewykwalifikowanych, niż do naszych premjowanych „superarbitrów". Niemiec Haspel, Tesiorowski, Krawczyk... zadali oni w Budapeszcie cios w samo serce naszym specjalistom od stoperów.

Radom

RADOM. Czarni — R. K. S. 5:0 (3:0). O mistrz. kl. A. Sensacyjne zwycięstwo „Czarnych" wróżące temu klubowi powtórną hegemonję w sporcie radomskim. Poziom zawodów niski. Bramki zdobyli: „Sindelar" 3 (hat-trick) i „Teddy" 2. Sędziował dobrze p. Przybył. R. K. S. II — Czarni II 3:3 (2:1). Sędziował dobrze p. Kalita. Gwiazda — Nordyja 3:2 (1:2). O mistrz. kl. B. Poziom niski. Sędzia p. Marczykowski. Na meczu tym został czynnie znieważony przez gracza „Gwiazdy" przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny p. inż. Rozenberg.

K. S. Granat zdobył tytuł jesiennego mistrza Rad-Pod. nie tracąc żadnego punktu.

Torowe zawody kolarskie zorganizowane przez K. S. Broń wypadły imponująco. Organizacja b. sprawna. Bieg główny: 1) Tuzimek, 2) Matyga. Bieg pocieszenia: 1) Kosterna, 2) Ryttors. Bieg drużynowy: 1) K. S. Broń. Bieg rozstawny: 1) Rafałowiec, 2) Podgórski. Bieg 30 okrążeń toru (15 km.) z 6-ma finiszami: 1) Matyga, 2) Dobczyński, 3) Kłosowicz.

Mistrzostwo R. L. T. K. zdobyli: single 1) Rachelski, 2) Szczepański Sławomir; duble: 1) [illegible] St. i Stef., 2) Spodenkiewicz i Zatterman.

CZĘSTOCHOWA. Victorja — Myszków 1:1. Więcej z gry miał Myszków. Sędziował p. Heine poprawnie.

Częstochowianka — Warta (Zawiercie) 1:1. W 40 m. Pasierbiński (W.) zdobywa prowadzenie, a 41 m. Nawrot (Cz.) z rzutu karnego wyrównuje. Sędziował p. Burkiewicz słabo. Brygada — Turyści 5:0. Gra mało ciekawa. Bramki zdobyli: Polak 2, Rosenberg 2 i Heine 1. Sędziował p. Wiśniewski b. słabo.

Biuletyn tygodniowy z prowincji

KOŁOMYJA. Sokił — Prut (Delatyn) 3:0 (3:0). Bramki: Zoszczuk i Mikulak po dwie oraz Pirożek. Sędziował p. Michalewski. Oficerowie — Nauczyciele 2:1. Mecz, z którego dochód był przeznaczony na L. O. P. P. Sędziował insp. Majer.

JASŁO. Czarni — Makkabi 0:0. Mistrz. kl. B. Przewaga Czarnych, których atak nie potrafił uzyskać bramki. Sędzia p. Ungar.

Czarni — KPW. Metal (Tarnów) 0:0. Mistrz. kl. B. Sędzia p. Wiśniowski b. dobry.

NOWY SĄCZ. Strzelecki K. S. — Makabi 3:0. Zadowolili Leśniak i Bergman. Bramki: Leśniak (2) i Dymon. Sędziował dobrze p. Pilticiński. Zw. Rezerwistów — Sandecja II 2:2. Bramki zdobyli: Kleiner, Jurczak, Leśniak i Szlaga. Sędzia p. Osuchowski zadowolił. Siatkówka: Strzelecki K. S. (Krynica) — Sokół (N. Sącz) 2:1. Strzelecki K. S. (N. Sącz) — K. P. W. 2:0.

TARNOBRZEG. Strzelec — Junak (Sandomierz) 6:0 (1:0). Duża przewaga Strzelca. Bramki strzelili: Meszka 3, Sawicki 2, Frankiewicz 1. Sędziował p. Eugelberg. W czasie przerwy odbył się bieg 4 x 100 m. i bieg 800 m. Wyniki: Gimnazjum (Tarnobrzeg) 50.2 sek.; 1) Geneła (Gimn. Tarnobrzeg) 2:17 min. Sokół — Dzicovia 3:0 (1:0). Żywa i ambitna gra Sokoła. Sędzia p. Mączka. Strzelec jun. — Dzicovia jun. 1:1 (0:0). Sędzia p. Frankiewicz.

Siatkówka i koszykówka: Gimnazjum (Tarnobrzeg) — Gimnazjum (Sandomierz) 2:0 (17:15, 15:12) i 11:8 (8:4). Sędziował p. Krasoń i prof. Kielawa.

RYMANÓW. Strzelec — Posada 4:1 (2:1). Gra słaba. Strzelec — K. P. W. (Jarosław) 5:2. Zawody o wejście do kl. B.

CHODORÓW. Jagiellonja (Gródek Jagiel.) — Cukrownia 4:3. O wejście do kl. B. Zwycięstwo zasłużone.

DROHOBYCZ. Betar — Strzelec-Polmin 2:1 (0:1). Zaw. tow. Betar mimo 6 rezerwowych był stale stroną atakującą. Z Betaru najlepsi Rappaport II, Hopfinger, „Vaterek", Halberstein, Koch, ze Strzelca Jordan, Sikora i Hynek. Sędzia p. Iwanciów — słaby.

TARNOPOL. R. K. S. (Lwów) — Jehuda 2:1 (1:0). Zawody o wejście do Ligi OOkr. Bramki dla R. K. S. Żelazko i Palendorczuk, dla Jehudy Wagschal. Sędziował b. dobrze p. Tippe. Old Boys — Sędziowie 4:1 (2:0). Zawody na dochód Podokręgu. Sędzia p. Gliziński.

Boks. Sokół — Strzelec 8:6. Walki na b. niskim poziomie. Wyróżnili się Urban (Sokół) i Pawluk (Strzel.).

Kolarstwo: Zawody o mistrz. Tarnopola, zorganizowane przez Miej. Ośrod. W. F. i P. W. 5 km. 1) Branicki (Legjon) 9.52.8, 2) Solski (Kresy). Bieg junjorów 2500 m.: 1) Broszkiewicz, 2) Lautsch. Bieg parami 3 km.: 1) Solski - Nalepa (Kresy) 5.41.9, 2) Branicki - Koszela (Legjon).

* * *

GNIEZNO. Boks. mistrz. okręgowe Cujavia Zdrój — Stella 12:4. Wyniki: Łada (C) wypunktował Nowaka; Rogowski wygrywa w. o., a w towarz. spotkaniu z Bielniakiem remisuje. Dudziak wypunktował [illegible]; Mrozowski przegrywa z Jaśkowiakiem na pkt.; Radomski nokautuje [illegible]; Lewandowski zwycięża przez poddanie się [illegible]; Zieliński (C) w. o. [illegible] (S) w. o. Sędzia w ringu p. Derda Zygm.; na pkt. p. Derda Kazim. i p. Michalski.

Stella — Czarni (Poznań) 4:1. Hokej na trawie.

Pogoń (Poznań) — Stella 3:2 (2:1). Mistrzostwa B kl. Bramki: Koperski (2) i Grosman, dla Stelli Skrzypiec i Zgórecki. Sędzia p. Wasilewski, popełnił szereg błędów.

W trójmeczu lekkoatletycznym o puhar im. p. gen. Malinowskiego zwyciężył Sokół (126 pkt.) przed W. K. S. (118 pkt.) i K. P. W. (103 pkt.).

BRODNICA n.DRWĘCĄ. Brodniczanka — N. K. S. (Nowemiasto) 4:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Scheffler 2, Marschall i Prusakowski oraz Seroczyński dla pokonanych. Sędziował bez zarzutu p. Cyrankiewicz. Brodniczanka II — Gimnazjum Kupieckie 6:2 (2:0). Dla zwycięzców 4 bramki zdobył Bamaszak, bramkarz 1-ej drużyny.

Zawody strzel. z broni małokalibr. dla członków Brodniczanki na 50 m.: 1) Zagórski Winc. pkt. 93 na 100 możl., 2) Zagórski Rom. 92, 3) Kulaszewski Paweł.

OSTRÓW WLKP. Ostrovia I — Warta III (Poznań) 8:2 (4:1). Mistrz. kl. A. Ostrovia miała świetny dzień. Bramki: Artmański (2) i Matuszczak. U Warty wyróżnili się Nawrót zdobywca dwu bramek i Wojciechowski. Sędziował p. Zbig. Wiśniewski b. dobrze. K. P. W. I — W. K. S. 60 p. p. 6:2 (1:1). Bramki dla K. P. W.: Szymański, Niegodski (2), Chyba i Wojtczak (z karnego). Sędzia p. Pie[illegible] dopuścił do ostrej gry. Venetia jun. — K. P. W. jun. 3:2 (2:1).

Turniej gier sportowych o mistrzostwo Ostrowia. Siatkówka panów: 1) Sokół (Ostrów), 2) Venetia; siatkówka pań: 1) K. P. W., 2) Sokół; koszykówka: 1) S. M. Jedność, 2) Czarni (Zawisza).

KĘPNO WLKP. Polonia (Kępno) — Verein für Bewegungsspiele Gross Wartenberg 5:1. [illegible]

ALEKSANDRÓW. [illegible] Piejewski, bijąc Chełmickiego 6:3, 6:8, 9:7 i Czałbowski, bijąc Murawskiego 8:6, 6:2. W finale Piejewski pokonał Czałbowskiego 6:3, 6:1, 7:9, 3:6, 8:6.

* * *

PŁOŃSK. Płońsk 1934 — Nordja 8:0 (6:0). Finał o Puhar Przechodni Podokręgu. Sędziował p. Glinka z Warszawy.

GRÓJEC. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo pow. grójeckiego: 100 m. Nowicki (Sokół) 11,5 s.; kula — Drążek (Strzelec) 12 m. 05 cm.; skok wwyż — Lewandowski (Strzelec) 1 m. 65 cm.; skok wdal — Nowicki (Sokół) 6 m. 15 cm.; dysk — Kuczyński (Sokół) 25 m. 42 cm.

OTWOCK. Wulkan — Wicher 2:0 (1:0). Bramki: Katz i Szerman. Hapoel (Warszawa) — Hapoel (Otwock) 1:0 (1:0). Mecz zakończył się bójką wywołaną przez braci Grynszpan z Hapoelu otwockiego. Sędziował bardzo dobrze p. Finkielstejn, który usunął pod koniec meczu braci Grynszpan. OKS — Nordja 8:1 (3:0). Bramki: Żelazko (2), Stańczak (2), Gontarski, Wyrozębski, Trzaskowski i Gajecki, dla Nordji Freund I.

LIPNO. W Wymyślinie (pow. Lipno) rozegrano zawody lekko-atletyczne pomiędzy Gimnazjum z Lipna a miejscowem Seminarjum Nauczycielskiem. Zwyciężyło Seminarjum 44:34. Wyniki: 100 m. — Gwiazdecki i Zasowski, obaj Gimnazjum po 11,8; 800 m. — Zamojski (Semin.) 2:27,5; wwyż — Małkiewicz (G) — 155 cm., wdal, kula i dysk — Gałaj (S) — 5,77 m.; 10,91 m.; 32,65 m.; oszczep — Maciejczyk (G) — 36,93.

LUBARTÓW. Lewart — Barkochba 9:1 (3:1). O mistrz. kl. B. Bramki: Belcarz (3), Socha (3), Krupski (2) i Zdun, dla Barkochby — Frydman. Sędziował p. Moniak.

ŻYCHLIN. Strzelec (Kutno) — „Orzeł" (Żychlin) 5:1.

DOBRZELIN. A. K. S. (Dobrzelin) — Strzelec (Żychlin) 5:1.

DĘBLIN. Unja (Lublin) — IKS (Irena) 3:3 (2:1). Bramki dla Unji, Olejarz, Bojarski, Filipiak (karny), dla IKS — Jołtuchowski, Kosa i Smutek. Sędzia p. Chudera.

ZAMOŚĆ. S. K. S. Hetman — O. M. P. (Rawa Ruska) 5:3 (5:0). Cały atak Hetmana grał w pierwszej połowie doskonale, uzyskując bramki przez Machlarza (2) i Pado (3). W drugiej połowie atakują goście i uzyskują 3 bramki. Pomoc i obrona obu drużyn słaba. Strzelec nie wykorzystał karnego. Hetman — O. M. P. 3:2. Gra ostra, chwilami brutalna. Najlepsi w Hetmanie obrońcy Bronowski i Suchowierz. W ataku wyróżnił się pracowitością Kitka (senjor). Bramki zdobyli Pado i Machlarz (2). Sędziował w oba dni p. Jasiński.

SIEDLCE. W biegu kolarskim na 100 klm. o mistrzostwo miasta i powiatu zwyciężył Chwedoruk A. w czasie 3:16:35 przed Chwedorukiem K. i Krasuskim.

STARACHOWICE. Granat (Skarżysko) — SKS 4:1 (2:0). Mecz o puhar Fabryki Uzbrojenia. Bramki dla zwycięzców: Malczewski 2, Stępiński i Pawlak z karnego, dla SKS Mazur. Sędzia p. Prelfeld b. słaby. Przedmecz wygrał SKS II, bijąc Granat II 4:2.

WŁOCŁAWEK. Włocławek — Kutno 5:2 (3:1). Bramki dla repr. Włocławka: Chyżewski, Matuszkiewicz, samobójcza, Kalatowski (2). Sędzia p. Dumhorst.

Ping-pong: Gwiazda — Hapoel 5:2.

ŁOMŻA. Makabi — Sokół 3:2 (1:0). Mecz tow. Bramki dla Sokoła: Wadziński i Grudziński III. Ł. K. S. Legjon — W. K. S. Zambrów 4:3 (1:2). Mecz tow. Drużyna W. K. S-u bardzo silna fizycznie i szybka. Ł. K. S. lepszy technicznie.

HAJNÓWKA. P. W. I. — W. K. S. (Sokółka) 3:1. Gra żywa i ciekawa. Bramki dla miejscowych: Majewski, Feldman i Wawrzyniak. Sędziował St. Niewiadomski.

* * *

GDYNIA. Doroczne zawody lekkoatletyczne i gier sportowych Pomorskiej Chorągwi Harcerzy. Na czoło zawodników wybijał się Kucharski (Gr.), który miał dobre wyniki w skoku wzwyż i sprincie oraz Palewicz miotacz. Zawodnicy z Gdyni Juchnicki, Jurkowski, Gro[illegible], Ranijewski i inni osiągnęli naogół dobre rezultaty, tak że Gdynia w ogólnej punktacji zajęła zaszczytne trzecie miejsce. 1) Grudziądz 54 p. 2) Starogard 50 p. 3) Gdynia 19 p. 4) Toruń 17 p. 5) Tuchola 10 p. 6) Brodnica 8 p. 7) Lubawa 6.

Koszykówka: półfinały Toruń — Tuchola 10:7; Starogard — Brodnica w. o.; finał Starogard — Toruń 30:11. Siatkówka: półf. Toruń — Tuchola 2:0, Starogard — Brodnica 2:1, finał Starogard — Toruń 2:0.

Ogólne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach znanego propagatora sportu wśród harcerzy na Pomorzu Macierzyńskiego. Gospodarzem zawodów był prof. Koziński z Gdyni. Na zawodach był obecny przedstawiciel Kuratorjum Szkolnego z Torunia prof. Kowalski, oraz wizytator WF na Pomorzu p. Sikorski. Sędziowali pp. mgr. Wójcicki, Litwin, Macierzyński i Kowalski.

CHYLONIA. Zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników KSM. Oksywie i KSM. Chylonja. Wyniki: 100 m. 1) Bintz 12 s. 800 m. 1) Bintz 2:15. 3000 m. 1) Perdynus 9:17. Sztafeta olimp. 1) Chylonja 4:02. Zawody prowadził b. dobrze p. Łuczak.

K. S. M. CHYLONJA — K. S. KOTWICA 6:1 (1:0). Niespodziewana porażka drużyny Urz. Morskiego. Bramki dla Chylonii strzelili Sarnowski 3, oraz Dolny 3, dla Kotwicy — Soroka z karnego. Sędzia p. Rydlewski — słaby.

WEJHEROWO. Gedania (Gdańsk) — Sokół 3:0 (2:0). Unjon (Gdynia) — Zw. Strzel. 5:1 (3:0).

CHOJNICE. Chojniczanka — Sokół (Chojnice) 3:0 (2:0). W przedmeczu junjorzy Sokoła zwyciężyli junjorów Chojniczanki 3:1.

Zagłębie węglowe

SOSNOWIEC. Podkolegjum Sędziów — Urząd Skarbowy (Będzin) 2:2 (2:0). Gra tow. Bramki: Morgała i Sozański, oraz Horzelski Z. i Herchold. Sędziowali naprzemian pp. Berliner i Lichtenstein J.

SOSNOWIEC. Boks. Policyjny — Nordja 7:5. Wyniki: Korepta (PKS) ulega w II-ej rundzie przez k. o. Djamentowi. Korenhaendler (PKS) ulega w II-iem starciu przez k. o. Eksztajnowi. Lezorgen (PKS) bije w I-szej r. k. o. Szwarcbarda, Rędziak (PKS) zwycięża przez k. o. w II-iem starciu słabego Dattnera, Banach II (PKS) zwycięża przez t. k. o. w II-iej r. Feldbauma II, Szarawara (PKS) remisuje z Feldbaumem I. Sędziował w ringu i na punkty p. Karch dobrze. Koszykówka: Schoen — Solvay (Grodziec) 20:6.

Lekka atletyka: Strzelecki K. S. (Sosnowiec) — Unja. 53,5: 35,5 pkt. Wyniki: 100 mtr. 1) Zieliński (SKS) — 11,9 sek; kula: 1) Derwisz (SKS) — 10,89; 3000 mtr. 1) Skucha (SKS) — 9:46,4; wdal: Zieliński (SKS) — 6,38; oszczep: 1) Krzaczyński (SKS) 45,22; wwyż: 1) Dudwał (Unja) — 1,62; 400 mtr.: 1) Krzaczyński (SKS) — 58,9; dysk: 1) Strojek (SKS) — 32,68; 4x100 m.: 1) Strzelecki K. S. 47.6 sek. Organizacja sprawna.

PALISZEWSKA IRENA (STRZELECKI K. S. SOSNOWIEC) mistrzyni Polski w skoku wdal z miejsca prosi nas o zaznaczenie, że wszelkie pogłoski o zamiarze przeniesienia się do Warszawy nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

DĄBRÓWKA. Propagandowe zawody lekkoatletyczne dały rezultaty: 100 m., 200 m. i 400 m. — Deneka 11,2 sek., 23,4 sek. i 52,1 sek.; 800 m. i 1500 m. — Tuleja 2:11,2 m. i 4:41; kula i dysk: Przybylski 11,27 i 33,35, oszczep: Pisarek 45,75, wdal i wwyż: Nalepa 611 i 168. Jak widać akcja przerzucenia sportu na wieś zatacza coraz szersze kręgi.

PIASKI. Piaskówka — Samson (Modrzejów) 3:0 w. o.

CZELADŹ. Lekka atl.: Sokół jun. — Czeladzki K S. jun. 56:40 pkt. Wyniki: 60 m. 1) „Puzio" (Sok.)—7,1; 500 m. 1) Bicz (CKS) — 1:21,9; 100 m.: 1) „Puzio" (Sok.) — 1,8; 1500 m.) „Wiktorjo" (CKS) — 4:53,8; wwyż:) „Wirek" (Sok.) i „Puzio" po 1,45; wdal: 1) „Puzio" (Sok.) — 5,11; kula: 1) „Wirek" (Sok.) — 13,55; dysk: 1) Maladyn (Sok.) — 37,77; oszczep: 1) Duda (Sok.) — 36,90; 4x100 mtr.: 1) Sokół 48,7 sek. Organizacja doskonała.

Z. HORZELSKI (BRYNICA, CZELADŹ) wygrał jubileuszowy turniej tenisowy Brynicy, bijąc w finale Knappa (K. M. P.) 2:6, 6:2, 6:2, 6:1.

LEWANDOWSKI, WALCZAK, WILK, KOHN I DZIUBEK (wszyscy Brynica, Czeladź) zostali udekorowani honorowemi odznakami klubu z okazji piętnastolecia Brynicy.

SALTARSKI (Dąbrowa), DZIAŁACH (Dąbrowa), KONECKI (Sarmacja), CICHOŃ B. (Sarmacja), TUSZYŃSKI (Czeladzki K. S.), KAMIŃSKI (Cynkownia) zostali ukarani zawieszeniem od jednego do czterech tygodni za brutalną grę na zawodach mistrzowskich. Równocześnie Lewiński (Zagłębianka), Bogucki (Czeladzki K. S.), Staniszewski (Unja), Dziubek (Brynica), Jerzewski (Czeladzki K. S.) zostali ukarani ostremi naganami za niebezpieczną grę.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY PRZY PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO został wg. krążących pogłosek rozwiązany przez Kielecki O. Z. P. N. za uchybienia natury statutowej i dyscyplinarnej!

KNURÓW. W meczu kwalifikacyjnym o wejście do ligi śląskiej, miejscowa Concordia uległa mistrzowi klasy A śląska, T. S. Słowian — Katowice 0:6 (0:1).

RYBNIK. Reprezentacja robotnicza polskich klubów śląska Opolskiego, pokonała niespodziewanie wybrańców tut. podokręgu robotniczego w stosunku 5:4 (3:1).

Pięściarstwo w Warszawie

Polonia wniosła protest do zarządu PZB wskutek unieważnienia meczu bokserskiego Polonia — Skoda 16:0. Bez względu na wynik protestu mecz Polonia — Skoda w dniu 17 listopada nie będzie się mógł odbyć, gdyż PZB nakazał ukończenie mistrzostw drużynowych najpóźniej do dnia 14 listopada.

Straus, znany pięściarz Hasmonei lwowskiej, po czteromiesięcznym pobycie w Warszawie w barwach Makabi i otrzymaniu dwumiesięcznej dyskwalifikacji za ucieczkę z meczu Polonia—Makabi, wyjechał spowrotem do Lwowa.

Trzech bokserów stołecznych: Seweryniak, Fabisiak i Bąkowski walczyć będzie w dniu PZB w kombinowanym zespole Polski w meczu z reprezentacjami Wilna i Białegostoku.

Skoda walczyć będzie we Lwowie 22 października z reprezentacją bokserską tego miasta.

Makabi zwróciła się do WOZB o wszczęcie dochodzenia w sprawie meczu bokserskiego Polonia — Makabi, gdyż, jak wiadomo, w sferach pięściarskich stolicy kolportowane są wiadomości, jakoby Makabi celowo przegrała do Polonii.

Skład ósemki bokserskiej Warszawy na mecz z Łodzią ostatecznie będzie następujący (od muszej): Rotholc, Czortek, Kozłowski, Polus, Janczak, Karpiński, Doroba I, Mizerski. Kierownictwo drużyny spoczywać będzie w rękach pp. prok. Leniewskiego i T. Pasturczaka. Ten ostatni będzie też sędzią punktowym. Reprezentanci stolicy wyjeżdżają do Łodzi w sobotę o godzinie 16.45.

Grudziądz

GRUDZIĄDZ. Na zakończenie sezonu odbyły się wewnętrzne mistrzostwa Sokoła oraz S. C. G. Wyniki osiągnięte przez sokołów są następujące: 100 i 200 m. „Rudy" 11.6 sek. i 24.8 sek.; 400 m. Więckowski 64 sek.; 800 m. i 3 klm. Sendał 2.19.6 min. i 10.28.6 min. i 10.28.6 min.; dysk: 1) Kwiatkowski 36.27 m.; kula Zieliński 12.18 m.; oszczep: Kwiatkowski 44.85 m.; wdal i wwyż: Kołowski 6.07 m. i 1.67 m.

Klasa B. kula: Taukert 8.98 m.; dysk Taukert 28 m.; skok wwyż: Karczyński 1.51 m.; wdal: „Rudy" 6.03 m.; tyczka: Karczyński 2.83 m.; oszczep Reder 31.34 m.

S. C. G.: 100 m. Becker 11.6 sek., 110 m. przez płotki; kula i dysk Neuendorf 17 sek., 12.67 m. i 41.53 m.; wdal Reise 6.26 m.; oszczep: Liedtke 45.55 m.; 4x400 m. 3.44.6 min.

Mistrzostwa kolarskie 75 klm.: 1) Jamroga (Z. S.) 1:52 m., 2) Sabiniarz (Ol) 1:55. Klasa B.: 1) Lewandowski (Sokół) 2:07, 2) Kołodziejski (Sokół) 2:09.

TCZEW. Tenis w Tczewie i okolicznych miastach robi kolosalne postępy, dzięki inicjatywie sekcji ten. K. S. Wisła w Tczewie, która w ciągu ostatniego roku urządziła dziesięć spotkań międzymiastowych, naogół zwyciężając. Na czoło zawodników wybijają się panie: Malanowska, Krzemieniecka, Zawalichówna, Guzińska i Gołębska; panowie: Guziński, Tomczyk, Malanowski i Czoska. Wisła zakończyła sezon zwycięskim meczem z reprezentacją Starogardu, wygrywając [illegible].

TCZEW. Wyniki mistrzostw lekkoatletycznych: 100 m. Dunecki 11.4; 200 m. Dunecki 23.8; 400 m Bronikowski (OKS) 57.2; 800 m. Müller 2.14; 1500 m. Neul 4.51; 3000 m. Kunz 10.08; 4 x 100 OKS 47.4; wwyż Dunecki 1.65; wdal Dunecki 6.57; tyczka Jarozewski (ZS) 3.10; kula Zieliński 10.70; dysk Winiarski 30.79; oszczep Lemke 45.91.

8 figur na szachownicy ligowej



JERZY BUŁANOW obchodzi na meczu z Wartą 400-y występ w barwach Polonii

Cztery mecze piłkarskie, które odbędą się w niedzielę na czterech różnych boiskach Polski, zbliżą nas znów o krok do ostatecznego celu. W roku bieżącym wytworzyła się dla kasjerów klubowych wprost wymarzona sytuacja. Każdy mecz posiada silne pierwiastki emocjonalne, gdyż tym razem niema „pewniaków" ani w grupie, ubiegającej się o zaszczytny tytuł mistrza Polski, ani też w dolnych szeregach, gdzie toczy się bój o prawo egzystencji w uprzywilejowanej lidze.

Gdyby plan gier przewidywał spadek tylko jednej drużyny, napięcie byłoby znacznie mniejsze. Z chwilą jednak gdy niebezpieczeństwo grozi jeszcze i drugiemu zespołowi nikt nie czuje się pewnie i każdy chciałby jak najszybciej zabezpieczyć sobie taką ilość punktów, by bez zdenerwowania śledzić mógł dalszy rozwój wypadków.

Od szeregu tygodni

ilekroć piszemy o występach Polonii, dajemy wyraz nadziei, że w zrozumieniu ciężkiego swego położenia skupi się w sobie i zbierze do decydującego skoku. Dotychczas kończyło się stale na... złudnych mirażach, czyż więc w obliczu spotkania jej z Wartą należałoby mieć większą wiarę? -

Warta uchodziła doniedawna jeszcze za bardzo poważnego kandydata do mistrzowskiego lauru. Remis z ŁKS-em w Poznaniu podciął silnie zaufanie, z którem darzono ją nietylko w rodzinnem mieście. I tem tłumaczyć sobie należy ciche nadzieje, jakie łączą zwolennicy Polonii z niedzielnym występem drużyny poznańskiej w stolicy.

W rzeczywistości jednak niema powodu do optymizmu. Mogła się Warcie powinąć noga, jednak jest ona zespołem bezwzględnie lepszym, niż Polonia, w której trudno dzisiaj doszukać się bardziej pozytywnych wartości. Stanowi je może formacja obronna z Bułanowem, jednak już obsada bramki nasuwa poważne wątpliwości. W pomocy Seichter w stanie jest popsuć szyki swym bezpośrednim przeciwnikom, nie starczy on jednak na sparaliżowanie całego napadu Warciarzy. Możnaby jeszcze wierzyć w możliwość sukcesu gospodarzy, gdyby dysponowali oni odpowiednim napadem. Ale właśnie ta linja jest najmniej skonsolidowana i wyniki jej zależne są przeważnie od przypadku.

Czy przypadek zechce tym razem przyjść wreszcie w sukurs Polonii i czy uda jej się przy pomocy własnej widowni przerwać passę niepowodzeń — wchodzi to już w zakres zagadnień graniczących raczej z okultyzmem, niż... fachową krytyką.

ZMIANA FIGUR.

W Małopolsce odbywa się mały kadryl. Przed tygodniem w pierwszej parze stanęła Wisła z Pogonią, teraz miejsce Pogoni zajmie Ruch, a ona sama otrzyma jako vis a vis — Cracovię.

Wisła mimo zwycięstwa nie opuściła niemiłej, przedostatniej od końca pozycji. Dołoży ona więc starań, by drugim skolei susem wywindować się do góry. Szanse nie są złe! Dłuższa przerwa zrobiła Wiśle dobrze. Drużyna jest w formie, wzmocniła się w niektórych pozycjach, tak że ze spokojem oczekiwać może wizyty nawet mistrzowskiego Ruchu.

Ślązacy w ostatnim meczu na własnem boisku w W. Hajdukach bynajmniej nie zachwycili. Mieli słabe punkty w różnych pozycjach, a napad, który stanowił zawsze najniebezpieczniejszą broń, nie uzyskał bitności z zeszłego roku. Być może, że w niedzielę Ślązacy będą lepiej usposobieni, jednak tym razem zetkną się też z groźniejszym przeciwnikiem, niż Polonia co gorsze — na obcem boisku.

Trio obronne Ruchu wzbudza wprawdzie więcej zaufania, niż tylna trójka krakowska, jednak przewagę przyznajemy gospodarzom w pomocy, a przedewszystkiem w napadzie. Atak Wisły nie gra może imponująco, lecz skutecznie. Równa praca przez pełne 90 minut daje zawsze większą pewność sukcesu, niż zrywy jakiemi operuje w ostatnich czasach Ruch. Raczej więc liczyć się należy z ponownym sukcesem Wisły, jednak nie należy zapominać, że Ruch jest zawsze jeszcze groźnym przeciwnikiem i gdyby udało mu się zaskoczyć „wroga" jedną czy dwiema bramkami, nie łatwo byłoby je odbić.

Na wiosnę Cracovia

przegrała z Pogonią. Należałoby więc spodziewać się, że we Lwowie nie zdobędzie laurów. Sytuacja jest dla krakowian może jednak o tyle korzystniejsza, że Pogoń obniżyła ostatnio swój lot. Widmo spadku będzie pozatem dla „biało-czerwonych" dostatecznie silnym bodźcem, by rzucić na szalę wszystkie siły. Nie wiemy natomiast, czy „uciekające" z przed nosa mistrzostwo, pobudzi zblazowanych nieco graczy lwowskich do równie intensywnych wysiłków.

Pogoń ma kłopoty ze składem. Przedwczesne wstawienie Matyasa okazuje się poważnym błędem. Gracz ten nie będąc zupełnie wyleczony, nie przedstawia też dawnej wartości. W tych warunkach kierownictwo zastanawia się poważnie, czy nie zrezygnować chwilowo z jego usług, tembardziej, że mecz z Cracovią przemieni się zapewne w twardą, nieustępliwą walkę, wymagającą pełnej kondycji fizycznej.

Albański jest zawsze jeszcze lepszy od Pawłowskiego. W teorji obronę Cracovii należałoby wyżej ocenić, niż obronę Pogoni. W niedzielę gra defenzywy krakowskiej nie mogła jednak zadowolić, to też przewaga jej w tych punktach wcale nie jest pewna. Pomoc Cracovii była na meczu z Legją wyraźnie niedysponowana, o ile w ciągu tygodnia nie nastąpi poprawa, to również i w tej linji przewaga będzie po stronie gospodarzy. Skład napadu krakowskiego jest niewiadomy, jednak zdaje się, że tylko w najlepszym wypadku mógłby on okazać się groźniejszym niż napad Pogoni, który nawet bez Matyasa na własnem boisku grać będzie zapewne z werwą.

Należałoby więc liczyć się raczej ze zwycięstwem gospodarzy. Jeśli weźmiemy jednak pod uwagę wysokość stawki (dla Cracovii) dopuszczamy również możliwość wyniku remisowego.

Ł. K. S. będzie miał możność

zaprezentować publiczności łódzkiej „nowy" swój atak, w ogniu poważnej próby. Mecz ze Śląskiem napewno nie będzie „zabawką". Ślązacy nie znają żartów, tembardziej, gdy los ich wciąż jeszcze nie jest zabezpieczony. W Krakowie okazało się, że nauczyli się też walczyć nieustępliwie na obcem boisku. Zobaczymy, czy dokażą tego również na gorącym gruncie łódzkim.

Ponieważ łodzianie również nie czują się dobrze w obecnej pozycji, liczyć się trzeba, że z arsenału wydobędą wszystkie środki, byle tylko nie utracić punktu. W tych warunkach przewidujemy raczej zwycięstwo gospodarzy, a w najgorszym dla nich wypadku — remis.

Kary na graczy ligowych. Sobkowiak (Warta) ukarany został dwutygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem na pół roku. Matyas II i Albański z Pogoni otrzymali naganę za grę przeciw Hakoahowi w dniu 15 sierpnia a więc bezpośrednio przed meczem z Jugosławją, mimo obowiązującego ich zakazu.

Boisko Dębu zamknięte

Wielkie poruszenie wywołała na Śląsku wiadomość o zamknięciu przez P. Z. P. N. boiska K. S. Dąb.

Najwyższa magistratura piłkarska w Polsce w liście, skierowanym do zarządu Dębu, doniosła, że zdecydowała się na ten krok po dokładnem zaznajomieniu się ze sprawozdaniami sędziego i obserwatora zawodów Dąb — Podgórze.

Sprawa nabiera o tyle posmaku sensacji, że obserwator zawodów, p. Mallow wypiera się kategorycznie, jakoby cośkolwiek pisał w raporcie swym o stanie boiska Dębu. PZPN polecił swego czasu przewodniczącemu W Gi D, przy Śląskim OZPN-nie, p. Wybieralskiemu, przejąć boisko Dębu i ten uznał je za nadające się do gry. Obecnie p. Wybieralski uważa krok PZPN, do pewnego stopnia za votum nieufności, a p. Mallow też nie ma najlepszej miny, wykazując, że nie raportował o „niewłaściwem" boisku, lecz prosił jedynie, by magistratura w przyszłości wpłynęła na delegowanie lepszych arbitrów..

Fakt — faktem, a Dąb musi mecz z Czarnymi rozegrać na obcem boisku, a więc w śródmieściu Katowic, dając temsamem drużynie przyjezdnej wielki handicap, z krzywdą jednakowoż dla drużyn które w Dębiu już walczyły (czytaj przegrały) (hr).

Z racji 15-lecia otrzymał Ruch kilkadziesiąt depesz gratulacyjnych. M. in. życzenia przesłali jubilatom: PZPN, Liga, PKS, PZB, gen. Bończa-Uzdowski, dr. Żołędziowski, płk. Głabisz, płk. Kiliński, p. Kałuża, Gedania — Gdańsk, Wormatia — Worms, oraz szereg klubów krajowych. (hr).

Obecny stan mistrzostw ligowych

Miejsce	Meczów: 88 Bramek: 326	Pogoń	Ruch	Warta	Legja	Garbarnia	Śląsk	Warszaw.	Ł. K. S.	Cracovia	Wisła	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń	◆	0.4 / 4:1	1:1	3:0*) / 6:1	1:1	0:1	7:2 / 2:2	1:3 / 5:0	3:0	3:1 / 1:3	3:0 / 4:2	16	9	3	4	21:11	44 22
2.	Ruch	4:0 / 1:4	◆	1:3 / 1:1	0.6 / 1:0	1:1	5:0 / 4·2	1:0	2·4 / 5 0	0:0	4:2	2.1 / 2:0	16	9	3	4	21 11	34:24
3.	Warta	1:1	3:1 / 1:1	◆	3:0 / 2:4	1:2 / 5:1	1:3 / 6 0	3:1 / 1:1	1:4 / 0:0	4:0	1:3 / 3:2	6:2	17	8	4	5	20:14	42:26
4.	Legja	0:3*) / 1:6	6:0 / 0:1	0:3 / 4:2	◆	0:0	5.4 / 2:1	3:2	0:1 / 1:0	1:4 / 3:2	4 0	0:1 / 1:1	17	8	2	7	18:16	31:31
5.	Garbarnia	1:1	1.1	2:1 / 1:5	0.0	◆	5:1 / 1:3	0.1 / 0:2	1.0 / 1:4	1:1 / 1:0	2:4	4:1 / 6:0	16	6	4	6	16:16	27:25
6.	Śląsk	1:0	0:5 / 2:4	3:1 / 0:6	4 5 / 1:2	1:5 / 2:1	◆	2.2	1:0	2:1 / 1:1	1:4 / 2:0	3:0	16	7	2	7	16:16	27:37
7.	Warszaw.	2:7 / 2:2	0.1	1:3 / 1:1	2:3	1:0 / 2:0	2:2	◆	1:2 / 3:1	2:1 / 1:4	3:3	0:0 / 2 0	16	5	5	6	15:17	25:30
8.	Ł. K. S.	3 1 / 0 5	4:2 / 0:5	4:1 / 0:0	1:0 / 0:1	0:1 / 4:1	0:1	2:1 / 1:3	◆	1:[illegible]	1:2	2.0	16	7	1	8	15:17	23:29
9.	Cracovia	0:3	0:0	0:4	4:1 / 2:3	1:1 / 0:1	1 2 / 1:1	1:2 / 4:1	5 1	◆	0.4 / 5:0	1:2 / 3:2	16	5	3	8	13:19	28 28
10.	Wisła	1:3 / 3:1	2:4	3:1 / 2:3	0:4	4 2	4:1 / 0:2	3:3	2:1	4 0 / 0:5	◆	2:3	14	6	1	7	13:15	30:33
11.	Polonia	0:3 / 2:4	1:2 / 0:2	2:6	1:0 / 1:1	1:4 / 0:6	0.3	0:0 / 0:2	0:2	2:1 / 2:3	3:2	◆	16	3	2	11	8:24	15:41

*) Przerwany przy stanie 1:0 mecz zatwierdzono 3:0 dla Pogoni.

Tabela Ligi śląskiej przedstawia się następująco:

1.	Wawel N.-Wieś	3	6	15:5
2.	Naprzód Lipiny	3	4	12:7
3.	Czarni Chropaczów	3	4	5:8
4.	Amatorski K. S.	2	2	9:2
5.	Koszarawa Żywiec	2	2	5:7
6.	K. S. Chorzów III	2	1	1:8
7.	„06" Katowice	3	1	3:10
8.	BBKS Bielsko	2	0	3:6
9.	Słowian Katowice II	—	—	—:—

W Lidze śląskiej odbędą się w niedzielę tylko 3 spotkania. BBKS zdobędzie według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze dwa punkty, walcząc u siebie z fabrycznym KS Chorzów, 06 Katowice, mimo własnego boiska odda chyba 1 punkt Czarnym, a lider, KS Wawel powinien bez trudu z większą porcją bramek odesłać Koszarawę do Żywca.

Mecz piłkarski reprezentacja chrześcijańska — reprezentacja żydowska rozegrany zostanie dziś w sobotę na boisku Skry w Warszawie o g. 14.30. Kapitan związkowy WOZPN p. Al. Pichelski ustalił już ostateczne składy drużyn:

Reprezentacja chrześcijańska: Lisowski, Kopeć, Zieliński, Drzewiecki, Karasiński, Andrzejczak, Napiórkowski, Skwarczewski, Zacharjadże II, Ogrodziński, Stańczuk II, Walentynowicz. Reprezentacja żydowska: Cukrowicz, Kerensztein, Frydman, Weissmund, Feinbaum, Wolfenbreit, Weicman, Jungierman, Szulzynger, Szlozberg, Freiman, Goldenhar.

AZS — Gwiazda, towarzyski mecz piłkarski, rozegrany zostanie na boisku Skry w niedzielę o godzinie 15-ej.

Garbarnia odpoczywa. W nadchodzącą niedzielę jedenastka ligowa Garbarni będzie odpoczywała. W braku meczu ligowego myślano wprawdzie o zawodach towarzyskich, ale wkońcu zdecydowano się na danie graczam odpoczynku.

Ruch wyjeżdża 29 b. m. do Drezna i Düsseldorfu gdzie w spotkaniach rewanżowych zmierzy się 31.10 z Dresdner S.C. i 1.11 z Fortuną. Terminy powyższe zostały definitywnie zaakceptowane. (hr).

Czarni zainicjowali rozdawnictwo bezpłatnych biletów na mecze dla młodzieży lwowskiej szkół średnich. Na każdy mecz rozgrywany przez Czarnych ma wolny wstęp młodzież jednego z gimnazjów lwowskich.

Gorszący fakt zaszedł w niedzielę na meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. B Zjednoczone — Hakoah w Łodzi. Bramkarz Zjednoczonych Pijanowski pobił do nieprzytomności gracza Hakoahu Pressera. Pijanowski jest ciemną postacią sportu łódzkiego. W r. ub. na mistrzostwach Polski szczypiorniaka, rozegranych w Łodzi, Pijanowski grał jako bramkarz mistrza Łodzi Zjednoczonych. Niezadowolony z orzeczenia sędziowskiego rzucił się na kierownika meczu p. Ziębę. Za usiłowanie pobicia został Pijanowski wówczas zdyskwalifikowany tylko na przeciąg jednego roku, obecnie nie ujdzie dożywotniej dyskwalifikacji. Prawdopodobnie dojdzie również i do sprawy sądowej, którą wytoczy Presser, naturalnie, jeżeli władze piłkarskie zezwolą.

Andrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy 35)

— Karolu, nie przesadzaj! Chłopak zdenerwował się trochę, ale...

— Gracz musi umieć panować nad nerwami. On powinien dać przykład... sędziemu, jeśli ten się uniósł! Sędzia mnie nie obchodzi, sędziów wychowuje ich kolegjum, czy związek, to nie moja rzecz. Jednak u siebie w klubie ja muszę pilnować graczy. Dojdziemy powoli do tego, że będzie z tem zupełnie dobrze, ale trzeba o tem stale myśleć, stale pamiętać...

Dwaj przyjaciele zrezygnowali z dalszej na ten temat dyskusji.

— Panie prezesie, bardzo przepraszam, już szósta — zwrócił uwagę pan Waldemar — Kurzawa czeka już w Lidze na badanie W. G. i D....

— Tak, ja muszę jechać.

— A nie zapomnij o tej liście graczy — upominał Bajc — musimy przecież bracie Polaku, wiedzieć, kogo jeszcze należy zgłosić przed meczem z Zawieruchą.

— Dobrze, dobrze, nie zapomnę. To jest dla mnie tembardziej ważne, że ja chcę w dalszym ciągu odmładzać drużynę. Zamiast Pralika na skrzydle trzeba wystawić tego młodego Zalewskiego

Bajc jęknął i zatrzepotał trwożnie rękami.

— No, dajże spokój, Karolu! Zawsze cię ponosi. Może później, ale teraz jeszcze chyba nie zachodzi konieczność zastępowania pierwszorzędnego Pralika golowąsym juniorem. Pralik stara klasa Pralik...

— Pralik jest przedewszystkiem stary faularz — przerwał ten wybuch entuzjazmem Jankowski. — On dobrze gra, ja się zgadzam, ale fauluje ile tylko może. Powtóre on zgłosił się do mnie po zwrot kosztów podróży do Lwowa, jeszcze ci o tem nie mówiłem.

— Hm... Chciał zwrotu kosztów... No, cóż istotnie jechał przecie oddzielnie, bo miał dyżur na kolei...

— O właśnie! On sam kiedyś mi opowiadał, że pracuje na samym dworcu, a teraz on wystawia rachunek za taksówkę, bo podobno inaczej nie mógł zdążyć na pociąg!.. Prócz tego upomina się o pokrycie kosztów podróży, choć ma darmowy roczny bilet!

— A, to nie jest w porządku — przyznał pan Waldemar. — Nie spodziewałem się tego po Praliku...

Jankowski był już w płaszczu i w kapeluszu. Śpiączka bez snu opuściła go zupełnie. Z każdego jego ruchu, z każdego wejrzenia przebijała znów zwykła stanowczość i energja.

— Dosyć gadania, panowie. Zobaczymy jeszcze jak tam będzie z Pralikiem. Jadę do Ligi być świadkiem jak badają Kurzawę!...

Uprzedzimy Jankowskiego w drodze do Ligi, przybędziemy tam wcześniej niż on. Załóżmy zresztą, że jesteśmy na zebraniu W. G. i D. już w tym mniej więcej czasie kiedy do mieszkania Jankowskiego dzwonił pan Waldemar.

W niedużej, ale rzęsiście oświetlonej sali siedziało pięciu mężów w sile wieku. Na naczelnem miejscu Nepomucen Szarża, przewodniczący.

Jeśliś kiedy Czytelniku był graczem ligowym i zdarzyło Ci się (możesz się już teraz nie wstydzić), że sędzia usunął Cię za coś z boiska, dziękuj Bogu, iż Wydziałowi Gier i Dyscypliny nie przewodniczył jeszcze wtedy pan Nepomucen. Ten sam, który mecenasowi Zgodzie opowiadał brzydkie rzeczy o Majnerze.

Wyrafinowana metoda badań delikwentów i djabla surowość przy wyznaczaniu kar czyniła zeń postrach wszystkich boiskowych przestępców.

Był jak skała. Chyba.... chyba, że odpowiedni paragraf dał się zastosować w „odpowiedniej" chwili dla złagodzenia winy oskarżonego. Wszystko, a przynajmniej bardzo dużo zależało od paragrafów. I wszystko musiało być zaprotokułowane. Szarża sprawdzał osobiście wszelkie dokumenty śledztwa i tępił bezlitośnie sędziów, których protokuły brzmiały „nieformalnie" i były „zbyt literackie".

A sędzia Walet miał właśnie nieszczęsną manję sporządzania swych protokułów w formie wyjątkowo literackiej. Złośliwi twierdzili, że pewnego razu nadesłał nawet protokuł napisany pięknym wierszem i to nie białym.

— No, proszę, proszę — zwrócił się do sekretarza Szarża — niech pan czyta elaborat pana sędziego Waleta. Posłuchajmy jak tam ostatecznie było we Lwowie na meczu Piast — L.K.S. i za co usunięto z boiska Kurzawę!

Sekretarz rozpostał przed sobą olbrzymi arkusz papieru.

„W chwili, gdy słońce rzucało swe ostatnie blaski na murawę boiska — czytał — zobaczyłem wyraźnie jak w tłoku podbramkowym czyjaś noga kopnęła lewego obrońcę L.K.S-u, Zienkiewicza. Gwizdnąłem mocno i momentalnie na swej trójtonówce podbiegłszy ku grupie graczy schwyciłem za ramię winowajcę..."

— Hm — przerwał sarkartycznie pan Nepomucen — sędzia przeczy sam sobie! Najpierw pisze „czyjaś noga" a potem chwyta za ramię „winowajcę". Ciekawe. Ale słuchajmy dalej...

„Winowajcą okazał się Kurzawa, środkowy napastnik Piasta, który odepchnął mnie brutalnie i uderzył nawet po dłoni, zionąc stekiem niesmacznych wyzwisk, godzących w moje ogólnie szanowane i dla naszego sportu zasłużone nazwisko".

— Arystokrata! — burknął nadobre już zirytowany Szarża, pukając równocześnie w stół, aby uciszyć szepty i śmiechy kolegów.

„Dla utrzymania autorytetu arbitra wobec graczy — recytował dalej sekretarz — usunąłem Kurzawę z boiska. Aczkolwiek po meczu zostałem przez wyżej wspomnianego Kurzawę przeproszony za obraźliwe słowa i gesty, tem nieminiej uważam, że tenże Kurzawa powinien być przez W. G. i D. ukarany dyskwalifikacją stosownie do § 16 przepisów".

— Czy to wszystko? — spytał ze złowieszczym uśmiechem przewodniczący.

— Tak jest.

Pan Nepomucen zadzwonił.

— Proszę panów — rzucił grzmiącym głosem, jakby przemawiał do licznych setek słuchaczy — sądzę, że Wydział musi zarządać dodatkowych wyjaśnień. Mianowicie: a) czemu sędzia zdecydował, że winnym jest Kurzawa, skoro widział tylko „czyjąś nogę", b) jak brzmiały drażliwe słowa wykluczonego gracza. Co zaś do powoływania się na § 16 przepisów, to pozwolę sobie zauważyć, iż mówi on wyraźnie o winie stwierdzonej, a nie domniemanej i, co zatem idzie, nie może mieć narazie zastosowania! Kto nie zna dokładnie przepisów nie powinien się na nie powoływać!

Szarża zrobił małą przerwę i potoczył marsowem spojrzeniem po siedzących. Był w sosie. Miał swój dzień. Sprawa była przyjemna, dawała doskonałe pole do podkreślenia objektywizmu przewodniczącego (bardzo ważne dla opinji mec. Zgody) a równocześnie nastręczała świetną okazję do tego, aby dać szkołę temu Waletowi. Walet — to typ w stylu Majnera, choć nie starozakonny. Przedsiębiorczy, z tupetem, cieszący się pewną popularnością. Należy mu, póki czas dać odpowiedniego pstryka w nos, żeby zawysoko nie patrzył.

— Tak, proszę panów — powtórzył pan Nepomucen — wielu działaczy i sędziów nie zna przepisów, a jeszcze więcej się na nie powołuje! Trzeba z tem skończyć! Posłuchamy teraz co nam powie sam oskarżony. Czy jest kto z panów temu przeciwny? Nikt? Panie sekretarzu, proszę zatem wszystko dokładnie zaprotokułować i poprosić gracza Kurzawę!... (C. d. n.).

6 rekordów łuczniczych Polski

padło na nowej strzelnicy we Lwowie

Łucznictwo, które w Warszawie nie może się pochwalić dużą popularnością, przyjęło się i prosperuje znakomicie w Krakowie i Lwowie. We Lwowie ożywioną działalność na tem polu przejawia K. S. Pogoń, w której barwach występuje tegoroczny mistrz Polski, Bruno Prugar. Nieźle też pracuje miejscowy okręg P. Z. Ł., którego prezesem jest słynny uczony, prof. Weigl, wynalazca surowicy przeciwtyfusowej, sam zamiłowany łucznik i dobry zawodnik.

Ostatnio Miejski Komitet WF i PW zafundował lwowskiemu łucznictwu pierwszorzędną sześcioosiową strzelnicę na terenach Targów Wschodnich. Została ona urządzona na wzór strzelnic zagranicznych, bez niepotrzebnych (swoisty „polski" wynalazek) wałów ziemnych, stwarzających zupełnie inne warunki od spotykanych zagranicą.

Przekazania nowozbudowanej strzelnicy prof. Weiglowi dokonał podczas uroczystości otwarcia prezydent miasta Lwowa Drojanowski, poczem rozegrane zostały mistrzostwa łucznicze Lwowa, przy udziale zawodników krakowskich, które przyniosły 4 rekordy zespołowe i 2 indywidualne.

Trójbój krótkodystansowy. W grupie męskiej: 1) Mrazek (Sokół, Kraków) — 629 pkt. rekord Polski pobity o 80 pkt. 2) Wójcik (PPW. Kraków) — 619 pkt. 3) Prugar (Pogoń, Lwów) — 582 pkt. Zespołowo wygrała Pogoń, ustalając nowy rekord Polski w sumie 1599 pkt. przed PPW Kraków i Sokołem z Krakowa. W grupie pań: 1) Bunschowa (Sokół, Kraków) — 456 pkt. 2) Janecka (PPW, Kraków) — 375 pkt. 3) Stępieniówna (PPW Kraków) 343 pkt. Zespołowo 1) PPW Kraków — 1013 pkt., rekord Polski. 2) PPW Lwów — 467 pkt.

Trójbój długodystansowy. 1) Prugar (Pogoń, Lwów) — 720 pkt. 2) Wójcik (PPW Kraków) — 582 pkt. 3) Szymoś (PPW Kraków) — 518 pkt. Zespołowo: 1) PPW Kraków — 1441 pkt. 2) Pogoń, Lwów — 1302 pkt. 3) YMCA, Kraków — 775 pkt. Wynik Prugara zaledwie o 7 pkt. gorszy od ustanowionego przezeń w Brukseli rekordu Polski. W grupie pań: 1) Janecka (PPW, Kraków) — 672 pkt. 2) Stępieniówna (PPW Kraków) — 460 pkt. 3) Makuchówna (PPW Kraków) — 453 pkt. Zespołowo: PPW Kraków 1585 pkt. — walkoverem pobity o całe 582 pkt. rekord Polski.

Finał na 50 mtr. 1) Wójcik (PPW Kraków) — 365 pkt. rekord Polski poprawiony o 43 pkt. 2) Prugar (Pogoń, Lwów) — 347 pkt. również powyżej rekordu. 3) Mrazek (Sokół, Kraków) — 328 pkt. Mrazka prześladował pech, złamał mu się łuk, a jedna strzała, trafiająca w dziesiątkę, odbiła się od tarczy. Gdyby nie to, byłby bezapelacyjnie pierwszy. Zespołowo: 1) Pogoń Lwów — 947 pkt. rekord pobity o 147 pkt. W grupie pań: 1) Bunschowa (Sokół, Kraków) 198 pkt. 2) Makuchówna (PPW Kraków) 193 pkt. 3) Janecka (PPW Kraków) — 172 pkt. W konkurencji zespołowej pada rekord — 517 pkt., ustanowiony przez PPW Kraków.

W klasyfikacji łącznej mistrzem Lwowa został obiecujący Prugar, który zsumował 1302 pkt. za oba trójboje. Z pośród pań tytuł mistrzyni Lwowa za sumę trójbojów przypadł w udziale Janeckiej, która uzyskała 1947 pkt. Oba wyniki są po raz pierwszy ustalonemi rekordami Polski w konkurencji uchwalonej miesiąc temu na międzynarodowym kongresie w Brukseli, a u nas jeszcze na żadnych zawodach nie rozgrywanej.

Mistrzostwo juniorów wygrał doskonale się zapowiadający Weigl jun., który w trójboju krótkodystansowym uzyskał 475 pkt., mając w pobitem polu Ogielskiego i Reutta.

*

Rozegrane w dn. 12 i 13 b. m. łucznicze zawody korespondencyjne Biała Podlaska — Lwów przyniosły nowy doskonały zespołowy rekord Polski w trójboju krótkodystansowym, ustanowiony przez lwowską Pogoń wynikiem 1648 pkt.



PRZYSIĘGĘ OLIMPIJSKĄ WE LWOWIE składają: Stupnicki, Gancarz, Morończyk i Lemiszko



PROF. U. J. K. Dr. RUDOLF WEIGL wielki protektor łucznictwa we Lwowie, jest również doskonałym zawodnikiem



NAJLEPSI MIOTACZE POMORZA Neuendorf i Kwiatkowski należą również do czołowej grupy lekkoatletów polskich



CODZIENNY TRENING CHMIELEWSKIEGO

Elementarz sędziego pięściarskiego

Nowe przepisy P.Z.B.

Nowe zasady sędziowania w boksie, ustanowione przez FIBA, skłoniły Wydział Spraw Sędziowskich PZB do wydania specjalnych pouczeń dla sędziów, które ze względu na aktualny i ciekawy bardzo temat podajemy w streszczeniu.

„Encyklika" WSS. PZB rozpoczyna się od wymagań jakie stawia się w pierwszym rzędzie kierownikowi walki — sędziemu ringowemu. „Winien on być zupełnie objektywny, zrównoważony i energiczny, gdyż w przeciwnym razie nie będzie autorytetem tak dla publiczności jak dla zawodników. Sędzia nie powinien zbyt pochopnie udzielać napomnień. Sprawę tę traktuje wyczerpująco punkt, zatytułowany:

O NAPOMNIENIACH

Przedewszystkiem należy się zastanowić, czy udzielenie napomnienia jest słuszne i ustalić po czyjej stronie leżała wina przekroczenia regulaminu, co nastręcza specjalnie trudności przy walce w zwarciu. O ile sędzia ma zamiar udzielić napomnienia, winien przedewszystkiem walkę przerwać. Przerwanie i kontynuowanie walki powinno nastąpić za pomocą komend. Gdy bowiem sędzia bez komendy zwraca się do jednego z zawodników, który przestaje wskutek tego walczyć, przeciwnik może wykorzystać tę sposobność i go uderzyć. Zachowanie przeciwnika nie byłoby rycerskie, ale prawidłowe, gdyż walka nie była przerwana.

W razie clinchu (klamry — trzymania) zawodnicy na komendę „puść", muszą zrobić jeden krok w tył. Nie jest wskazane, by sędzia siłą ich rozdzielał, a zakazane jest przechodzenie między zawodnikami. Sędzia musi bowiem zawsze zająć taką pozycję, by mieć walczących przed sobą. W razie gdy walczący nie reagują na komendę „puść", sędzia jednemu, względnie obu zawodnikom udziela napomnienia, a za drugim razem może ich nawet zdyskwalifikować.

W myśl przepisów wolno napomnieć najwyżej trzy razy, choćby wina nie była umyślna. Z chwilą ogłoszenia trzeciego napomnienia następuje dyskwalifikacja. Przy rozważaniu ciosów poniżej pasa należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, czy nie ponosi winy zawodnik trafiony.

O PODANIU RĄK

Według przepisów zawodnicy podają sobie rękę na znak, że nie walczą jak nieprzyjaciele, tylko jako lojalni sportowcy. Ma to nastąpić przed rozpoczęciem walki i po ukończeniu jej. Kto rozmyślnie nie poda ręki lub też po otrzymaniu uwagi przez kierownika walki do tego się nie zastosuje, przyznaje otwarcie, że walczyć w myśl przepisów nie będzie. Sędzia może wówczas winowajcę zdyskwalifikować. Nie należy natomiast podawać rąk pod czas walki.

JAK POWINNO WYGLĄDAĆ PRZERWANIE WALKI W RAZIE RAŻĄCEJ PRZEWAGI JEDNEGO Z PRZECIWNIKÓW?

Jednym z najpoważniejszych obowiązków sędziego ringowego jest dbanie o zdrowie walczących. Gdy więc walka jest jednostronna i zawodnik otrzymujący ciosy na zwycięstwo już zupełnie liczyć nie może, należy walkę przerwać. Sędzia jednak winien baczyć, czy otrzymujący ciosy, nie stosuje taktyki odczekania momentu, aby następnie przejść do ataku. Przerwanie walki w tym wypadku byłoby niesłuszne. W żadnym jednak wypadku sędzia nie może się kierować ilością nokdaunów dla przerwania walki, natomiast silne krwawienie spowodu otrzymanego ciosu, upoważnia do przedwczesnego zakończenia walki.

Przerwać walkę w czasie rundy celem zatamowania upływu krwi, nie wolno. Tamować krew wolno tylko podczas zwykłej przerwy. O ile zatamowanie krwi przez sekundanta podczas przerwy jest niemożliwe, a sędzia ringowy przypuszcza, że zawodnik może odpokutować daną walkę, mecz należy wówczas natychmiast przerwać. Określenie niezdolności do dalszej walki należy wyłącznie do sędziego który w razie potrzeby, powinien zwrócić się do lekarza o opinję. Bez wezwania kierownika walki niema lekarz prawa wydać jakiejkolwiek decyzji.

OBRADY Z SĘDZIAMI PUNKTOWYMI

W wątpliwych wypadkach, kiedy kierownik walki akcji nie zauważył, musi, że on przed wydaniem decyzji zwrócić się o wyrażenie opinji do sędziów punktowych. W tych wypadkach zatrzymuje się walkę i odlicza czas. Wynik narady należy ogłosić lub walkę prowadzić natychmiast w dalszym ciągu wsi do e

IKB (Świętochłowice) — Orzegów 12:4

mecz bokserski o mistrzostwo Śląska

Z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo pięści śląskiej, gościł we wtorek w Świętochłowicach zespół Orzegowa. Zwycięstwo gospodarzy w stosunku 12:4 było najzupełniej zasłużone: górowali oni technicznie i taktycznie o całe niebo. Ósemki obie wystąpiły z rezerwowymi: „27" bez Lizurka I, Kurki i Jony; I. K. B. bez Kawy, Świerka i Langra. W ringu sędziował wzorowo p. Karaś. Publiczności koło tysiąca.

Z dawnej świetności orzegowian zostało tylko wspomnienie; ich cztery punkty, to raczej zdobycz ślepego trafu. Niezmierna wytrzymałość i bezmyślne a czasem rozpaczliwe machanie swingami przed siebie, były wyłączną bronią każdego ich boksera. Jeden Lizurek II zademonstrował boks na wysokim poziomie i stawił zacięty opór Jarząbkowi.

W walce muszej rażąco słaby, tym razem jednak bohaterski (bo po znojnej szychcie, poszcząc dzień cały zrzucił jeszcze 2 kg.), Mrozek wygrał wyraźnie z twardym i nieczysto walczącym Brabońskim (27), ale po walce na chwilkę zaniemógł.

W wadze koguciej po nader emocjonującej walce zdobył Jarząbek punkty na świetnym, zwłaszcza w defenzywie, mistrzu Śląska Lizurku II (27). Jarząbek musiał wykazać cały swój kunszt.

W wadze piórkowej Pinta (Św.) zgotował sporą porcję „lania" tchórzliwemu Wachowiakowi (27).

Marek (Św.) w wadze lekkiej przeważał nad Kłodą (27), nadział się jednak na prawy „swing" i został wyliczony. Wytrzymały, giętki i o silnym ciosie, coprawda dotąd prymitywny orzegowian jest materjałem obiecującym.

W wadze półśredniej Kłoda (Św.), nie będąc zmuszonym strenować czterech kg., poczuł się wcale dobrze i wykończył Burczyka (27) w drugiem starciu.

W wadze średniej Rzezik (Św.) znokautował w pierwszej rundzie Dachnowskiego (27).

Powód dla zdrowego śmiechu miała widownia w wadze półciężkiej. Już pierwszym sierpem posłał Poroś (Św.) na deski Szafrańca (27) nie znającego nawet postawy bokserskiej; przy sześciu powstał wystraszony orzegowianin, by się za chwilę załamać doszczętnie. Ale drugie uderzenie Porosia było niedozwolone i... Szafraniec odniósł zwycięstwo.

W wadze ciężkiej wygrał w. o. Matysik (Św.).



DAWID I GOLJAT Potężny Carnera i maleńki Al Roth, który uległ w meczu o mistrzostwo świata Canzoneriemu.



LANTSCHNER JEST NIETYLKO ZNAKOMITYM NARCIARZEM ale również pełnym fantazji sportowcem, jeżdżącym na własnej konstrukcji nartach wodnych



ZWYCIĘZCA OLIMPIJSKI Argentyńczyk Zabala, przybył do Europy, aby rozpocząć trening maratonu przed igrzyskami berlińskiemi



KLASYCZNY RZUT BASEBALLISTY

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.